Nr 48. Kraków, Wtorek 28 Lutego 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rzepecka i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 16.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona miesięcznie:
W Krakowie **2** korony.
W Austro-Węgrzech **2** korony **70** hal.
Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

Nowi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek powieści L. Stasiaka p. t.: **„Obrona sztandaru“**, a nadto początek wychodzącej w dodatku tygodniowym powieści Bolesławity p. t.: **„Para Czerwona“**.

Pruska przyjaźń.

Już ks. Mirski, b. minister spraw wewnętrznych w Rosyi, w rozmowach swoich z przedstawicielami społeczeństwa polskiego, powoływał się na nieprzychylne dla nas na dworze petersburskim wpływy dyplomacyi pruskiej. — Tosamo oświadczyć miał, jak w „Świecie słow“ donosi p. Kazimierz Morawski, obecny prezydent komitetu ministrów, Witte, wobec „jednego z poważnych przedstawicieli naszego społeczeństwa“ jeszcze w styczniu r. 1905. Z iście policmajstrowską otwartością potwierdził te poglądy pułkownik Nolken w Warszawie wobec korespondenta „Die Zeit“, dając zapewnienie, że dwa korpusy pruskie każdej chwili wkroczą do Królestwa Polskiego, gdyby tam wybuchło powstanie.

Wskutek tego otrzymujemy od jednego z przyjaciół naszego pisma następujące, słuszne uwagi:

Współdziałanie Rosyi i Prus przeciw Polsce trwa nie od dzisiaj, lecz ma poza sobą dawną, bo sięgającą jeszcze rozbiorów, tradycyę. Dlatego też bynajmniej nie jest dziwnem, że i dzisiejsi rosyjscy mężowie stanu kooperacyę tę znowu stwierdzają. Bez porównania dziwniejszem jest, że Rosya słucha w tym wypadku Prus, że jest wprawdzie wyżłem, tropiącym zwierzynę, ale nie dla siebie. Myśliwym jest król pruski.

Prusy dwie mają przyczyny do narzucania Rosyi polityki antipolskiej. Zależy im i na tem, by już połkniętą część dawnej Rzpltej strawić, a następnie i na tem, by jeszcze nie połkniętą — połknąć. Osłabienie żywiołu polskiego [illegible] im z jednej strony germa[illegible] Poznańskiego, z drugiej przy[illegible] smaczny kąsek, na którym zręcznie położyły już łapę po trzecim rozbiorze Polski. Nic więc w ich polityce szczególnego, prócz chyba konsekwencyi, upatrywać, jak powiadam, nie można. Jeżeli co dziwić może, to tylko indolencya, czy zaślepienie dyplomacyi rosyjskiej. Rosya bowiem mogłaby mieć w Polsce idealny „Pufferstaat“, coś w rodzaju europejskiego Afganistanu. Tymczasem zamiast widzieć to, własnoręcznie wpycha łup lwu w paszczę. Jakże inną jest analogiczna polityka angielska w Azyi! Polityki tej celem jest przecież jeszcze ciągle: silny Afganistan.

Przy całem zaślepieniu dyplomacyi rosyjskiej, o ile chodzi o niebezpieczeństwo pruskie, liczyć możemy tylko na samych siebie. Statyści rosyjscy nie widzą nawet tego, że nowy kurs pruski w Petersburgu przejawia się przedewszystkiem dbałością o — Królestwo. Nie widzą, że nawet Austrya, i to mimo Wszechniemców, z pod wpływu pruskiego potrafiła się wyswobodzić od dawna. Nie widzą, że Wilhelm II ma, prócz Mikołaja II, jeszcze jednego serdecznego w Europie przyjaciela. Jest nim sułtan. Czy nie chcą tego widzieć?...

Na drodze do pokoju.

Wiadomo, że wszystkie dotychczasowe wieści i pogłoski o bliskiem jakoby nawiązaniu rokowań pokojowych między Rosyą a Japonią spotykały się natychmiast ze stanowczem zaprzeczeniem urzędowem lub półurzędowem z jednej lub z drugiej strony. Zaprzeczenia te nie wszędzie wprawdzie znajdywały wiarę, atoli część dobrze zwykle poinformowanych wielkich dzienników europejskich wyrażała przypuszczenie, iż owe pogłoski mimo to zawierają jądro prawdy. Pewności atoli co do tego nie było i to właśnie sprawiało, że coraz nowe, nieraz wręcz fantastyczne pojawiały się domysły i kombinacye. Nie wahano się przecież puścić w obieg wersyi, że z poważnej strony europejskiej zwrócono się do „wspaniałomyślnego mikada“ z prośbą, ażeby pozwolił swoim armiom w Mandżuryi dać się pozornie pobić przez Rosyan.

Takie bowiem chociaż pozorne zwycięstwo Rosyi odebrałoby następnym rokowaniom upokarzający dla rządu rosyjskiego charakter. — Inne wersye wykluczały wprawdzie możliwość odegrania takiej w dziejach jeszcze niebywałej komedyi, opiewały atoli zgodnie, że Rosya nie będzie się wahała zawrzeć pokoju, jeżeli propozycye dotyczące wyjdą wprost od Japonii.

Dziś zdaje się nie ulegać już wątpliwości że dyplomacya kilku państw europejskich a także Stanów Zjednoczonych już od dłuższego czasu badała opinię tak w Petersburgu jak i w Tokio i tu i tam usiłowała wywołać nastrój pokojowy, a dalej, że dzięki tym usiłowaniom dziś rzeczywiście otwarła się droga do zawarcia pokoju. Z Waszyngtonu telegrafują bowiem do londyńskich „Central News“, że tamtejszy poseł japoński Takiara przedłożył prezydentowi Rooseveltowi urzędownie warunki, pod któremi Japonia gotowaby była zawrzeć pokój.

Warunki to następujące:

1) Zupełna ewakuacya całej Mandżuryi przez Rosyan i zwrócenie jej Chinom pod międzynarodową gwarancyą, że kraj ten i nadal stanowić będzie nieodłączną część Chin. 2) Oddanie kolei mandżurskich z Charbina do Portu Artura pod zarząd międzynarodowy. 3) Uznanie wpływów Japonii w Korei, jako przodujących i dominujących. 4) Pozostawienie Portu Artura w rękach japońskich przy równoczesnem otwarciu tego portu dla handlu wszystkich narodów. Co się tyczy Władywostoku, Japonia nie występuje z żadną pretensyą, tak samo nie wymienia jeszcze odszkodowania wojennego.

Według tej depeszy, poseł japoński nie prosił rządu amerykańskiego o zakomunikowanie tych warunków rządowi rosyjskiemu, mimo to zatelegrafowano je natychmiast do Petersburga.

Ponieważ w kwestyi zawarcia pokoju nawet pozornie najwiarygodniejsze i najpewniejsze wieści okazywały się bezpodstawnemi, przyjmujemy i tę najnowszą z pewną rezerwą. Do tej chwili urzędowego potwierdzenia jej nie ma jeszcze; jedynie biuro Laffana ogłasza, że rząd japoński rzeczywiście uczynił krok taki w Waszyngtonie, lecz i to biuro często bardzo otrzymywało mylne informacye. W Wiedniu zaś jeszcze wczoraj rano zapewniano w ambasadzie japońskiej, że rząd mikada nie podjął jeszcze żadnego bezpośredniego kroku na drodze pokojowej.

Mimo to, rozmaite względy przemawiają za tem, że powyżej przytoczona depesza „Central News“ polega na prawdzie. Znamiona wiarygodności nadają jej przytoczone w niej żądania japońskie. Są one nadspodziewanie skromne, a to właśnie dowodziłoby ich autentyczności. Jasnem bowiem jest, iż Japonia, jeśli rzeczywiście pragnie także pokoju, jeśli nie chce się narazić na trudności ze strony innych mocarstw, zmuszona będzie zadowolić się głównie moralnym sukcesem, a realne swoje żądania ograniczyć do minimum. Już przecie głoszono, że ewentualne przyznanie jej portu Artura nasunie kwestyę co do dalszej prawomocności dwóch innych europejskich dzierżaw w Chinach: niemieckiego Kiaoczangu i angielskiego Wei-haj-wei, a zatem skomplikuje sprawę zawarcia pokoju. Rząd japoński sam zresztą głosił z początku wojny, że podejmuje ją głównie dla zachowania nietykalności Chin, a nie w celach zdobyczy terytoryalnych.

Warunki zawarte w owej depeszy odpowiadają też najzupełniej tym zapewnieniom Japonii. Dla Rosyi atoli są one, mimo wielkiej swej skromności, bardzo twarde i upokarzające. Wyrzeczenie się Mandżuryi, w którą tyle włożono kapitału i ofiar, będzie wprost ciosem dla powagi rządu carskiego. Tego atoli ciosu rząd ten uniknąć nie zdoła.

Faktem wprawdzie jest, że ogromna większość opinii w Rosyi żąda zawarcia pokoju chociażby kosztem ostatnich zdobyczy. Opinia ta nie omieszka atoli pociągnąć rządu carskiego do odpowiedzialności za przegraną wojnę i wszelkie jej bolesne i smutne następstwa. — Urzędowe sfery petersburskie dobrze o tem wiedzą i dlatego tak uporczywie bronią się przed straszną ostatecznością. Inna zresztą jeszcze perspektywa napełnia je wielką trwogą. Obawiają się one mianowicie powrotu pobitej armii.

„Z przerażeniem myślimy o tem — mówił w tych dniach pewien wybitny czynownik rosyjski do jednego z korespondentów pism wiedeńskich — co się stanie, gdy ta półmilionowa armia wróci do kraju. Nie trudno sobie wyobrazić, jakiem niebezpieczeństwem będzie ten powrót wojsk, zdziczałych wśród strasznej walki, rozszalałych z powodu okropnych cierpień, jakie znosić musiały, zdemoralizowanych klęskami, zbrutalniałych w swoich instynktach i pozbawionych wszelkiej równowagi. Wojsko to, począwszy od generałów aż do ostatniego żołnierza pociągowego, będzie żywiołem ogromnie groźnym dla rządu wobec dzisiejszych wstrząśnień wewnętrznych. Gdyby nie to -- zakończył ów dygnitarz — Rosya może już dawno okazałaby się była skłonną do zawarcia pokoju“.

Wzgląd ten jest dla rządu carskiego rzeczywiście bardzo ważny. Ostatecznie jednakże i on nie zdoła zapobiedz rychłemu zawarciu pokoju. Warunki japońskie są na razie skromne, lecz nowe sukcesy, jakie w ostatnich dniach odniosła armia japońska w Mandżuryi, stanowią dla rządu rosyjskiego nowe poważne „memento“, że może jeszcze więcej stracić i na jeszcze większe narazić się niebezpieczeństwo, jeśli dziś już nie podda się twardej konieczności.

Bez steru.

„Neue Freie Presse“, dziennik, który zawsze sprzyja rządowi rosyjskiemu, umieścił w niedzielnym numerze rozmowę pomiędzy jednym ze swoich redaktorów a pewną osobistością, która zna dokładnie — jak zapewnia redakcya — stosunki rosyjskie i przed kilku dopiero dniami powróciła do Wiednia z kilkumiesięcznej podróży po większych miastach Rosyi. Osobistość owa stwierdziła, że mimo dokładnych informacyj, Europa zachodnia o położeniu w Rosyi nie ma właściwie trafnego wyobrażenia, że nie ocenia należycie tamtejszego ruchu i jego skutków.

„To, co każdemu znawcy stosunków rosyjskich — mówi informator dziennika wiedeńskiego — dzisiaj natychmiast wpada w oczy, jest czemś tak niepojętem, że nie uważałby tego za rzecz możliwą, gdyby nie przemawiały oczywiste fakty. Owe fakty polegają na tem, że rząd rosyjski obecnie zupełnie wypuścił z rąk lejce; dzisiaj panuje wszędzie w Rosyi stan na pół anarchistyczny *), a słabe usiłowania wystąpienia z brutalną przemocą przeciwko ruchowi, ujarzmienia go zapomocą siły zbrojnej nie zdołają zmienić faktu samego. Prócz tego usiłowania owe nie powtórzyły się (?). Nie chodzi więc o to, czy ludzie, mający władzę w ręku, zadekretują konstytucyę i jak ona wypadnie, ale o to, że rząd rosyjski jest przyciśnięty do ściany i że rewolucya wszędzie prawie postępuje niepowstrzymanie.

„Kiedy ktoś tak, jak ja, przebiega Rosyę wzdłuż i wszerz, kiedy się styka z najrozmaitszemi osobistościami, czyni godne uwagi spostrzeżenia. — Jadąc koleją, miałem sposobność rozmawiać o sytuacyi z oficerami przeróżnych stopni, z cywilnemi osobami przeróżnych zawodów — i byłem zdziwiony, słysząc, z jaką wolnością słowa i przekonania nawet oficerowie wyrażali się o stosunkach, niemożliwych do utrzymania, jak wszyscy tylko od pomyślnego wyniku ruchu spodziewali się pokoju i dobrobytu. Na ulicach wobec policyi wypowiadano, nie krępując się, swoje zdanie, prasa wobec rządu zajmuje ostre stanowisko (?), a nikt, ani policya, ani biurokracya, nie śmie wystąpić przeciwko przestępcom.

„Chwilowo niema państwa, w którem wolność przekonań i polityczna działalność były tak nieograniczonemi, jak w Rosyi. (To już optymizm, któremu nikt nie da wiary; przyp. red.). W ubiegłym tygodniu byłem świadkiem następującej sceny, która się rozegrała w pewnem większem mieście zachodniej Rosyi. Na ulicach przechodziły setki osób, gdy nadeszła wiadomość o zamachu na w. ks. Sergiusza. Jakiś młody człowiek stanął na krześle i odczytał telegram, poczem przemówił do zebranych, wysławiając wprost zamach. Policyanci stali obok, słyszeli mowę, ale nie przeszkadzali mowcy, jak gdyby chodziło o rzecz najniewinniejszą w świecie.

W dalszym ciągu rozmowy informator wspomnianego dziennika zwrócił uwagę na strejki w przeróżnych dziedzinach pracy, na organizowanie się robotników, na sprężystość kierowników ruchu robotniczego z jednej strony — a na bezradność rządu wobec tych faktów z drugiej strony. Dalej zwrócił uwagę na strejki kolejowe, które, zdaniem jego, uniemożliwią wkrótce wszelki ruch kolejowy. Już dzisiaj nagromadziły się na stacyach zapasy żyta i pszenicy na 75.000 wagonów. Zboże to zsypano w ogromnych piramidach pod gołem niebem, jak się to zwykło dzieje. Otóż gdy nastanie odwilż, zapasy te zgniją, co już częściowo nastąpiło.

Jako charakterystyczny fakt, przytacza informator „N. Fr. Presse“, że próba rządu rosyjskiego skierowania oburzenia robotników przeciwko żydom nie udała się. Nigdy żydzi w Rosyi nie czuli się tak bezpiecznymi, jak właśnie dzisiaj. Również ze studentami utrzymują robotnicy przyjazne stosunki. Informator wiedeńskiego dziennika wyraża przekonanie, że ruchu w Rosyi nikt nie powstrzyma i jeżeli na dworze carskim nie nastąpi rychły zwrot, na Rosyę spadnie ciężka katastrofa.

*) Na rzeczywistą bezradność rządu rosyjskiego wobec teraźniejszej chwili przełomowej, na „anarchię w łonie rządu“ zwróciliśmy uwagę już dnia 15 b. m. w nrze 37 „Nowej Reformy“ w artykule p. t. „Anarchia w Rosyi“. Przyp. Red.

Sytuacya w Łodzi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Łódź, 23 lutego.

(Przerwana komunikacya. — Sytuacya strejkowa. — Obwieszczenie fabrykantów. — Podwyżki cofnięte. Nastrój robotników. Głód wzrasta. — Możliwość interwencyi rządu. — Rozwój akcyi szkolnej. — Powszechny kontakt z Warszawą. — Żydzi wobec szkoły. — Wynik strejków zawodowych).

Dziś o godzinie 11 przed południem straciliśmy ostatnią nić, wiążącą nas ze światem. Zastrejkowali funkcyonaryusze kolei łódzko-fabrycznej, przestała być też czynną linia obwodowa i droga szerokotorowa, łącząca nas z koleją dąbrowską. Od dzisiaj więc jesteśmy jako ów gród zadżumiony, odcięci od świata i ludzi. Pozbawieni jesteśmy wszelkich wiadomości z kraju i z za kordonów, nie dochodzą nas nawet dzienniki warszawskie. Strasznie ciężko i ponuro przebywać w podobnej mgławicy nieprzejrzystej, bić się jedynie z własnemi myślami, być wyspą, odsuniętą od ludzi, odgrodzoną od wielkiego tętna życia.

Na tak ogólnie pochmurnem tle przesuwają się obrazy coraz bardziej wzrastającej w mieście strasznej, niebywałej nędzy. Jutro właśnie upływają już całe cztery tygodnie od dnia, kiedy wraz z zawieszeniem pracy robotnik nasz utracił wszelką podstawę bytu, chcąc nie chcąc, oddał się w ręce losu i wzmagającego się głodu. Podobnie rozszerzającego się w mieście żebractwa nie byliśmy też nigdy świadkami, nie widzieliśmy nigdy tylu twarzy stroskanych, pożółkłych, wynędzniałych. Potworna, nieopisana bieda zaczyna sięgać szczytów, podczas gdy najwytworniejsi milionerzy łódzcy, przekładając wyjazd za granicę nad zaglądanie nędzy w oczy, obwieszczają strejkującym robotnikom, iż „fabryka została zamknięta do czasu rozstrzygnięcia kwestyi robotniczej w drodze prawodawczej“. Najbardziej znienawidzony za wyzysk robotników milioner Poznański w zapowiedzi swojej dodaje jednocześnie, że „ponieważ to (rozstrzygnięcie) nastąpić może nierychło, a robotnicy pozbawieni są sposobu do życia, przeto, jeśli zechcą, mogą w nadchodzący piątek przystąpić do pracy na warunkach, jakie istniały przed strejkiem.“

Postawa jednej z największych firm łódzkich, znalazła naśladownictwo i u pozostałych fabrykantów. Nie trzeba dodawać, iż podobne stanowisko rozognia jedynie sytuacyę i wyradza wśród zdenerwowanych robotników jak najgorsze zamiary. Cofnięcie ustępstw ze strony przemysłowców, jest nietaktem karygodnym, stawiającym wszystko i wszystkich na kartę gry niebezpiecznej. Koncesye jakie byli ofiarowywali przemysłowcy przed dwoma tygodniami, w niczem nie narażały ich egzystencyi, a zresztą jeśli je można było dawać pierwej, to nierozwagą jest dziś bawić się w karanie własnych robotników w chwili, kiedy położenie z każdym momentem staje się poważniejszem. Jeżeliby też administracyi miejscowej istotnie zależało na zaprowadzeniu porządku, to zamiast sprowadzania wojska, winnaby wręcz nakazać fabrykantom przywrócenie zaofiarowywanych przed dwoma tygodniami warunków.

Na kolejach w Królestwie Polskiem uwzględniono należycie żądania urzędników, niestety, dopiero na skutek nakazu ministra komunikacyi. Smutna ta interwencya władzy, dowodzi jedynie braku wpływowych instancyi społecznych i należycie uświęconej powagi opinii publicznej w zaborze rosyjskim.

I obawiać się można, iż do podobnej „opieki“ ze strony władzy łatwo przyjść może. — Rząd rosyjski jest zresztą zbyt przebiegły, aby nie zrozumiał potrzeby kupowania sobie niezasłużonych, na koszt cudzy, sympatyj. Z bliską, smutną tą ewentualnością wmięszania się w sprawy „opiekuńczego rządu“ liczyć się powinni zarówno fabrykanci, jak w pierwszym rzędzie narodowe frakcye polityczne.

Tymczasem akcya szkolna coraz silniej wysuwa się u nas na czoło spraw doby bieżącej. W walce o język polski, znalazł się solidarnie cały żywioł w Królestwie. Łódź więc zarówno, jak wszystkie inne miasta, idzie w tym względzie ręka w rękę z wiecem warszawskim i ze stolicą kraju utrzymuje się jak najściślejszy kontakt. W ostatnich dniach odbyto kilka większych narad, i, na razie, postanowiono prosić gubernatora piotrkowskiego o pozwolenie na [illegible] publicznego wiecu celem wzajemnego porozumienia się rodziców. Czy zezwolenie nadejdzie? — niewiadomo, na razie jednak, nie chcąc tracić czasu, jeden z przemysłowców tutejszych wyjeżdża do Petersburga, celem osobistego przedstawienia rzeczy ministrowi oświaty. Do kuratora w Warszawie uchwalono więcej się nie zwracać, zwłaszcza powszechnie uznano go za krętacza rządowego, składającego jaknajkłamliwsze raporty władzy.

Pisząc o akcyi unarodowienia szkoły, niestety, nie można się powstrzymać od zaznaczenia smutnego spostrzeżenia, iż żydzi wręcz odsunęli się od wystąpień Polaków, a nawet zaznaczają, iż wcale nie życzą sobie polskiego języka. Objaw to nader niewesoły, zwłaszcza, jeśli się doda, iż w mieście inteligencya polska ze sferami żydowskiemi utrzymywała jak najżyczliwsze stosunki towarzyskie.

Strejki zawodowe w Łodzi w niektórych działach przynoszą pomyślne skutki. Dzisiaj doszło do porozumienia między aptekarzami. Warunki będą obowiązywać od 1 czerwca r. b. Dzień zajęć ma trwać od godziny 8 rano do 10 wieczór, z przerwą obiadową. Dwa razy na tydzień pracownicy korzystać będą z t. zw. „wychodni“, a raz do roku otrzymają miesięczny urlop. Pensye dla uczniów oznaczono na 25 rs. miesięcznie, dla pomocników aptekarskich 65 rs. Nadto na mieszkanie każdy z pracujących pobierać będzie po 5 rs. na miesiąc.

Co do pomocników handlowych, nie zapadły dotąd żadne uchwały. *Von idem.*

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 26 lutego.

(Przyczyny strejku na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. — Stan oblężenia na kolei Nadwiślańskiej i Terespolskiej. — Dalsze strejki. — Strejk stójkowych. — Zamachy i strzelanina. — Aresztowania przy ul. Koszykowej. — Strejk w konserwatoryum muzycznem. — Kary śmierci. — Petersburg wobec spraw polskich. — Trepow. — Z ostatniej chwili.)

Odcięci przez trzy dni od świata, przy natłoku w urzędach telegraficznych już zamyślaliśmy uciec się do poczty gołębiej, gdy nareszcie dziś ruszył pierwszy pociąg, a z nim list pokornego Waszego sługi. Pociąg ruszył dzięki kapitulacyi dyrekcyi kolei, opłaconej podwyżką roczną pensyj o sumę 800.000 rb. i utratą poborów w wysokości 200.000 rb. W ten sposób koszta roczne kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z dotychczasowej sumy 4,059.420 urastają do 4,859.420 rb., umniejszając fatygi odcinaczom kuponów o 1 proc. dywidendy, wynoszącej zwykle 6—7 proc. Strejk kolejowy zorganizowany był znakomicie. Z całej linii funkcyonaryusze zjechali się na dworzec warszawski we czwartek o godz. 11 rano. Odezwał się z wagonu gromki głos: „Nie ruszać wagonów. Szkód nie robić!“ i w tej chwili powypędzano z biur, składów, remiz pracowników, od których poodbierano klucze. Na peronie znalazło się do 2000 ludzi. Na żądanie stawił się wicedyrektor Łapczyński, człowiek niezły, Rosyanin, nie mówiący po polsku, syn popa ze Stuttgardu, gdzie książęta hescy utrzymują cerkwię prawosławną.

Zjawili się również, choć już mniej pożądani, generał żandarmeryi Karnakowski, pułkownik Meltzer, rotmistrz Plötz, a za nimi ustawił się pluton piechoty, zaś reszta kompanii zajęła miejsce przed dworcem.

Po wysłuchaniu ostro sformułowanych żądań prosił Łapczyński o wybór delegatów a kiedy ci w liczbie 80 udali się do sali posiedzeń, na dany znak wojsko ruszyło na zebranych. Zdawało się, że przyjdzie do strasznego starcia. W tem pułkownik Meltzer dał komendę „wstecz“ i nastała poważna cisza, wśród której zebrani opuszczali zwolna peron, obstawiony wszędzie szyldwachami.

Obrady delegatów trwały do godziny 10 wieczorem bez skutku. Od Czertkowa wracał Łapczyński dwukrotnie w najwyższem pomięszaniu. Żądania obejmowały obok podwyżki kilka zmian zasadniczych w instrukcyi służbowej, a przedewszystkiem usunięcia § 41, który, mimo § 35 określającego wszystkie przyczyny ewentualnego wydalenia ze służby, opiewał samowolnie, iż każdego funkcyonaryusza może dyrekcya oddalić za miesięcznem wypowiedzeniem bez podawania przyczyn. Ostrze tego paragrafu oddawało cały etat służby przeważnie polskiej (tylko 10—15% Rosyan) pod nóż rządu, który na tej podstawie mógł jednem pociągnięciem pióra zastąpić Polaków Rosyanami.

Drugi punkt drażliwy odnosi się do przemiany kasy emerytalnej na zwykłą kasę przezorności, ewentualnie do jej likwidacyi. Kasa ta, założona od lat 11, jest kamieniem obrazy urzędników, którzy, płacąc po 8% od pensyi i złożywszy dotychczas 7 milionów rubli, nie mają zabezpieczonej odpowiedniej emerytury, gdyż dyrekcya dopłaca zaledwie 3%. Fundusz, złożony przez urzędnika, w połowie przeznaczony dla niego, a w mniejszej dla żony, przepada na rzecz Tow. akcyjnego w razie śmierci jednego z dwojga, a jako podstawa do wymiaru emerytury zapewnia ją ledwie 10% pensyi, przeto pobierający pensyę 4—5000 rs., dostaje po wysłużeniu lat 30 ledwie 400—420 rubli. Na domiar złego krążą wieści, iż opieszała gospodarka tych 7 milionów zmniejszyła je znacznie przez zakup renty państwowej, która spadła.

Od dawna drażniły jeszcze pracowników liczne synekury, rozdawane Rosyanom, nawet tu nie zamieszkałym w Królestwie, pod różnemi tytułami, jak „sostojaszczyje pry uprawlenii“ (po 3, 4 do 5000 rubli; tym tytułem bierze profesor politechniki Wasiutyński 4800 rubli za nic!). Tu należy również t. zw. „techniczeskij kontor“ darmozjadów na 6800 rb., toż agenci „po osobym poruczeniam pry sowietie“ (Grewiński, eksdyrektor kolei nadwiślańskiej 4200 rb., Bibikow w Petersburgu 3000 rubli), wreszcie niezmiernie wyśrubowane pensye wszystkich naczelnych posad, jak obu dyrektorów po 10.102 rb., dyrektora ruchu, Durnowo (który uciekł ze strachu) 8.600 rb., jego trzech „pamoszczników“ 15.000 rb., trzech dodanych mu techników 11.000 rb. i 3 wreszcie jego inżynierów 9000 rb. Naczelnik oddziału mobilizacyjnego (zupełnie bezczynnego) Iszejew (wyrzucony z wojska) wraz z pomocnikami bierze 8200 rb., tak samo figuranci i faworyci choć nie wymienieni z nazwiska, figurują z jurgieltami od 1000—2000 rb., naczelnik służby drogowej 8.300 rb. jego „pamoszcznik“ Mikołaj Lebiediew 5400 rb. i przy nim chmara próżniaków od 3—4000 rubli, sama służba zdrowia 56.000 rubli, — a biedny dróżnik bierze na rok 180 rb. i 75 rb. na mieszkanie. Jakże się tu dziwić wzburzeniu i żądaniom, którym w lot kazano w Petersburgu uczynić zadość w całej pełni.

Natomiast dla dróg Nadwiślańskiej i Terespolskiej przyszedł wczoraj telegraficznie z Petersburga rozkaz postawienia ich w stan wojennego oblężenia. **Dziś obsadza je wojsko** z rozkazami: „albo służba, albo kula w łeb“. Zobaczymy, czy ten argument nie zawiedzie, gdyż uposażenia tam są niżej krytyki (po 400—500 rubli zaledwie), tak, że urzędnicy kradną na potęgę, a kolej nie daje żadnych dochodów.

Odcięty dowóz żywności podniósł od razu i tak już wysokie ceny targowe, a równocześnie całym szeregiem poszły dalsze strejki, jak służby tramwajów, które już dwa dni nie kursują, bukieciarek i kwiaciarek, maszynistów teatralnych (wczoraj zażegnany), chórów operowych, orkiestry opery i operetki, woźnic i sług remizowych, funkcyonaryuszów pogotowia ratunkowego, stróżów, a wreszcie — szczyt anarchii — służby policyjnej, t. j. **stójkowych**, tak, że dziś **wojsko strzegło policyi**, a przy każdym stójkowym na posterunku **stało po dwóch sołdatów**. Nadmienić wypada, że stójkowy pobiera pensyi 12 rubli miesięcznie, gdyż resztę z 30 odciągają mu na mundur, buty, na szablę nawet! A obecnie służba ich ciężka i niebezpieczna. Co chwilę trzeba karku nadstawić i paść na posterunku, jak n. p. przedwczoraj od strzałów czterech przejeżdżających osób, które na Nowym Świecie **położyły trupem jednego stójkowego, drugiego ciężko raniły**, zaś innym obiecują to samo z zemsty za ucznia, zastrzelonego przez stójkowego przy rozruchach gimnazyalnych zeszłego poniedziałku.

Strzelanina u nas nie ustaje. Onegdaj posłano kilka strzałów (bezskutecznie) za generałem Komarowem w Alejach, podobnie poczęstowano słynnego bohatera, porucznika ułanów, tak zasłużonego atakami na kobiety i dzieci, hr. Konstantego P[illegible]

ckiego, który uciekł za granicę. We czwartek była strzelanina przy fabryce na Czerniakowie, gdzie i wojsko się popisało, a co jutro przyniesie, ktoś wie, skoro zaczynają się aresztowania i trapienia policyi.

Pierwsze spotkało onegdaj Andrzeja Niemojewskiego, drugie przypadło w udziale jednemu z woźnych wiecowych zebrań przy ulicy Koszykowej l. 3, gdzie naraz od przedpokoju i od kuchni weszło kilkunastu policyantów z komisarzem rewirowym. — Przeszło trzy godziny trzymano więcej niż 60 osób na spytkach śledczych, po jednemu ich wypuszczając, poczem odbyto gruntowną rewizyę całego domu. Jaki los przypadnie zebranym, nie wiedzieć. Tłomaczyli się zachętą dyrektora IV gimnazyum do narad w sprawie szkolnej.

Policya staje się z dniem każdym coraz więcej przeczuloną. Dziś np. wietrzyła jakieś wtargnięcie wiecowników do Filharmonii, którą obstawiła policyantami i rządka sołdatami, nawet zjechał na miejsce pomocnik oberpolicmajstra Sejfart — niestety, połów nie udał się.

Wczoraj dopełniło liczbę strejkujących szkół i Konserwatoryum muzyczne. Wręczono dyrektorowi memoryał dopomina się o język wykładowy polski i takąż administracyę, o zaprowadzenie kursów ogólne kształcących, o polskich profesorów, o reformę w duchu wyższych zakładów i o wolność stowarzyszania się. Natomiast pensyonaty prywatne żeńskie mają być jutro otwarte, dzięki ich właścicielkom, pozorującym na różne sposoby najzwyklejszy osobisty interes. Zdaje się jednak, że dużo matek sprzeciwi się wezwaniu, chyba, że wykłady odbywać się będą po polsku.

Głuche wieści z za murów cytadeli głoszą jakoby o większej liczbie, coś około setki, **skazanych na śmierć przez powieszenie.** Trudno temu wierzyć, choć obecne czasy nie wykluczają żadnych niespodzianek.

Nie pocieszające wieści dochodzą i z Petersburga. W komitecie ministrów nikt nie ma pojęcia o sprawach i prawach polskich. — Memoryałów nie uważa Witte za żadną podstawę. Daje mu ją do pewnego stopnia zestawienie praw i rozporządzeń, przesłane przez Spasowicza, i to ma służyć jako jedyna dyrektywa — o ile nie zajdą inne przeszkody.

Jak donoszą z Petersburga, Trepow, ścigany jak dziki zwierz, bojąc się używania powozu, jeździ —[—] karetką pogotowia ratunkowego! Pomysł istotnie godny policyanta! Ale i to mu nie pomoże.

Fabryki jutro mają być w ruchu. Zgodzono się wszędzie na żądania robotników. Zatem jutro odezwą się syreny fabryczne — daj Boże tylko by nie były zwodnicze.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że dyrektor kolei nadwiślańskiej Iwanow odczytał dziś rano strejkującym urzędnikom i służbie telegraficzne pismo ministra o postawieniu kolei rządowych w stan oblężenia wojennego. Wystąpił imieniem zebranych jeden maszynista i oświadczył mu, iż ktokolwiek zechce czy ruszyć co, czy maszynę puszczać, to dokona to pod groźbą chyba tylko po trupach obecnych.

Wojska nie wprowadzono dotąd. Strejkujący we wzorowym porządku obradowali na dworcu od godziny 11 rano do 9 wieczorem, poczem podyktowano owe żądania, które jutro przedłożą dyrekcyi.

Stójkowym (policyantom) podwyższono — płacę o 8 rb. miesięcznie.

Grot.

Kronika.

Kraków, 27 lutego.

Na fundusz pomocy koleżeńskiej dla młodzieży z Królestwa, obrócony będzie dochód z wieczorku urządzanego we środę d. 1 marca w „Czytelni dla kobiet". Mamy nadzieję, że publiczność krakowska poprze usiłowania komitetu, organizującego pomoc dla ofiar strejku szkolnego, nie cofających się przed biciem i aresztami nieletniej młodzieży. Słowo wstępne obiecał wygłosić poseł Jan Stapiński.

Komitet pomocy koleżeńskiej dla młodzieży, przybywającej z Królestwa, urzęduje codziennie w „Czytelni dla kobiet", Jagiellońska l. 5 od godz. 3—4 popołudniu. Komitet sprasza kolegów, którzyby mogli ofiarować pomoc w formie korepetycyj z języków polskiego, niemieckiego i francuskiego, oraz nauk przyrodniczych o zgłaszanie swych adresów do komitetu. Datki na rzecz komitetu przyjmuje Czytelnia kobiet. Zebrana dotychczas na ten cel kwota wynosi kor. 123 hal. 92.

W „Czytelni kobiet" odbędzie się we środę dn. 1 marca raut z współudziałem chóru ruskiego „Proświty", oraz p. Arkawinowej i p. Popławskiego. Słowo wstępne wypowie p. poseł Stapiński. Wstęp 60 hal. Początek o godz. 7 wieczór. Dochód przeznaczony na rzecz komitetu, niosącego pomoc koleżeńską dla młodzieży potrzebującej pomocy z powodu walk o szkołę polską w Królestwie.

W części muzycznej wieczorku środowego w d. 1 marca wystąpić obiecali łaskawie: p. Sarnecka (fortepian), chór męski, oraz pp. Arkawin i Popławski, artyści teatru miejskiego w części deklamacyjnej.

Poświęcenie Domu Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska L. 2) odbędzie się we czwartek dnia 2 marca o godzinie 11½ w południe. Odbędzie się uroczyste posiedzenie z następującym porządkiem: 1) Poświęcenie Domu i z tej okoliczności przemówienie prezesa Towarzystwa prof. dra Jul. Nowaka. 2) Odczyt rektora uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra N. Cybulskiego p. t.: „Materya promienista, jako środek leczniczy". Na to posiedzenie prezes Towarzystwa lekarskiego krakowskiego zaprasza wszystkich lekarzy, obecnych w tym dniu w Krakowie. Wieczorem tego dnia odbędzie się raut członków Towarzystwa lekarskiego krakowskiego z rodzinami — przyczem zarząd podejmować będzie tych obywateli, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do dźwignięcia własnego przybytku Towarzystwa.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. We wtorek dnia 28 lutego o godzinie 7 wieczorem wygłosi profesor uniwersytetu, dr Stanisław Estreicher, w sali Kopernika Nr 62 (Collegium novum, II p.) wykład p. t.: „Sobór ziemski w dawnej Rosyi."

Większy cykl wykładów powszechnych przygotowuje zarząd [illegible] wielkopostny. — W czasie od 8 marca do 15 kwietnia odbyć się ma w Krakowie 28 wykładów, których część znaczna poświęconą będzie problematom wychowania i wykształcenia. Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, pozostające obecnie pod energicznem przewodnictwem prof. dra Karbowiaka, zajęł się złożeniem tego „cyklu wychowawczego" i zgodziło się na włączenie onego do seryi wykładów powszechnych. Wejdą do rzeczonego cyklu po kolei 2 wykłady prof. dra Antoniego Karbowiaka p. t.: „System wychowawczy komisyi edukacyi narodowej" i „Obecne systemy wychowawcze na ziemi polskiej w trzech zaborach" (d. 15 i 17 marca), dalej wykłady: ks. prof. dra Franciszka Gabryla o „Genezie naszego poznania" (21 marca), ks. prof. dra Stefana Pawlickiego: „Z psychologii kształcenia woli i charakteru" (24 marca), prof. dra Kazimierza Morawskiego „Wykształcenie humanistyczne a życie społeczesne" (28 marca), radcy szkolnego dyr Ignacego Petelenza: „Wykształcenie realne a życie spółczesne" (31 marca), prof. Mikołaja Mazanowskiego „Obecny stan edukacyi wyższej kobiet w Polsce" (4 kwietnia), radcy szkolnego dra Leona Kulczyńskiego „Szkoły średnie nasze a zagraniczne" (6 kwietnia), prof. dra Karola Opuszyńskiego „Spółczesne próby reformy nauczania i wychowania" (7 kwietnia), prof. Jordana „Wpływ wychowania fizycznego na wychowanie umysłowe i moralne" (11 kwietnia), dyrektorki p. Józefy Barańskiej „Zasadnicze wady w wychowaniu spółczesnem dzieci do lat dziesięciu" (13 kwietnia), i prof. dra Maurycego Straszewskiego „O potrzebie szerzenia wiedzy filozoficznej i pedagogicznej wśród naszego społeczeństwa" (14 kwietnia).

W Resursie urzędniczej odbyła się w sobotę zabawa taneczna. Tak skromnie nazwano ją w programie, udział jednak publiczności zmienił zabawę w bal w całem tego słowa znaczeniu. Bawiono się nader ochoczo do białego rana pod dzielnym kierunkiem p. Dawidowskiego. Z ramienia prezydyum honory gospodarza spełniał w sobotę wiceprezes, p. Grodyński. — Nie od rzeczy będzie podnieść, że w Resursie na wszystkich zabawach i zebraniach, wszystko jest tak wybornie zaaranżowane, każdy szczegół tak starannie obmyślany i przeprowadzony, że, znalazłszy się w Resursie, doznaje się na każdym kroku prawdziwej przyjemności. Zasługą to wydziału i komitetu zabawowego, a w pierwszym rzędzie podnieść tu należy niezmordowaną czynność pp. Sulimirskiego, Winklera i Skąpskiego.

Z kasy chorych kupców i młodzieży handlowej. Wczoraj przed południem odbyło się zebranie rzeczywistych członków kasy zapomogowej i kasy chorych przy krakowskiem stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej. Zebraniu przewodniczył prezes stowarzyszenia, p. Porębski; z ramienia rządu obecny był sekretarz magistratu, p. Grosser. Na wczorajszem zebraniu stwierdzono korzyści, jakie z założenia własnej kasy członkowie stowarzyszenia odnoszą, oraz wybrano 28 delegatów na walne zgromadzenie członków stowarzyszenia, które odbędzie się dnia 5 marca b. r. Na tosamo walne zgromadzenie członkowie wspomagający wybrali 24 delegatów.

Z uniwersytetu. P. Karol Bernard Artur, trojga imion, Englisch, koncypient ministerstwa dla spraw wewnętrznych, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień dra praw.

W Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę 1 marca koncert, którego program wypełnią członkowie zaszczytnie znanego kwintetu, złożonego z pp. Giebułtowskiego (1 skrzypce), Ra[illegible] (2 skrzypce), dra Miche[illegible] (altówka), Górskiego (wiolonczela) i Bylickiego (fortepian). W program wejdą utwory Beethovena, Borodina i innych. Następnie wspólna wieczerza. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

Piknik akademicki urządzają studenci uniwersytetu w poniedziałek dnia 6 marca w sali hotelu Saskiego. Będzie to właściwie wspaniały bal, choć nazwano go tak skromnie. Wśród wielu efektów, które obmyśla komitet, pojawią się w czasie kotylionu przy kolorowem oświetleniu elektrycznem kostyumowane grupy postaci z dramatów Słowackiego. Liczba postaci dosięgnie 20. Towarzystwo zabawowe jest ściśle ograniczone tak, że zabawa przybierze charakter niemal prywatny. Z tego względu należy zgłaszać się po zaproszenie już w dniach najbliższych, bo lista zostanie wkrótce zamkniętą. Zgłaszać się należy po zaproszenia i bilety również i na galeryę oraz nadsyłać naddatki na ręce skarbnika, p. J. Rottera (Rynek główny, L. 13, I p.) od godziny 12 do 1 i od 7 do 8 codziennie. Wstęp na piknik tylko za imiennemi zaproszeniami.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Na zakończenie karnawału będzie graną wesoła 3-aktowa komedya P. Wolfa „Wilhelminka".

Salon „Ars" powiększył zbiory swoje obrazami i szkicami: Juliana Fałata, Franciszka Żmurki, Wacława Pawliszaka, Aleksandra Kotisa, Wojciecha Kossaka, Józefa i Stanisława Czajkowskiego, Jana Januszewskiego, Walerego Eljasza-Radzikowskiego, Józefa Kamiaka, Karola Pankratza i M. Towary. Utwory te, wybrane krytycznie, interesują wartością artystyczną i przystępnemi cenami.

Wybory delegatów do Tow. wzaj. ubezpieczeń. W wielkiej sali hotelu Saskiego w Krakowie odbyło się wczoraj po południu przedwyborcze zgromadzenie członków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, zwołane przez pp. Hieronima Zaleskiego, dra Józefa Sędzielowskiego i adw. dr Franciszka Bardela.

Zgromadzenie, w którem wzięło udział kilkudziesięciu obywateli z różnych sfer, zagaił adw. dr Bardel, który przypisał małe zainteresowanie się i nieliczny udział w zgromadzeniu pokątnym wpływom przeciwnej strony politycznej, które znalazły nawet wyraz w komunikacie „Czasu", ogłoszonym w sobotę, a obwieszczającym, że „poważne koła wyborców, postanowiły głosować na dotychczasowych delegatów". W dalszym ciągu swego przemówienia p. Bardel określił cel zgromadzenia, które zwołane zostało w celu zastanowienia się, czy ci sami delegaci z Krakowa mają być wybranymi ponownie?

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru prezydyum, do którego, jako przewodniczącego powołano przez aklamacyę prof. uniwersytetu Straszewskiego, sekretarzem wybrany został dr Bardel. Następnie przewodniczący udzielił głosu p. H. Zaleskiemu. Mowca zaznaczył, że przez 7 lat był urzędnikiem towarzystwa, zaznajomił się dokładnie z jego działalnością i dlatego gospodarki obecnej nie może nazwać dobrą.

Za kardynalny błąd p. Zaleski uważa ciągłe wprowadzanie nowości, wypatrzonych za granicą, a niedostosowanych do naszych warunków, dyletantyzm głównych kierowników, które przyczyniły się do haosu i wytworzenia systemu bezsystemowego. — Przemówienie swe zakończył p. Zaleski wykazaniem małej działalności dotychczasowych delegatów i zwróceniem uwagi na konieczność przeprowadzenia podczas wyborów nowych ludzi.

Drugim mowcą był dr Bardel, który mówił przeciw dotychczasowej gospodarce w Towarzystwie. Dr Bardel podniósł niestawienie się na to przedwyborcze zgromadzenie żadnego z delegatów i zakończył swoje przemówienie postawieniem rezolucyi, wyrażającej nieufność dotychczasowym krakowskim delegatom. Nad postawioną rezolucyę wywiązała się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos pp. prof. Straszewski, Gałuszka, Szeliga, Majewski, Konopka i dr Bardel.

Rezolucya dr Bardla przy głosowaniu upadła. Przy stawianiu nowych rezolucyj dla ułatwienia porozumienia zarządził przewodniczący przerwę, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

„Zgromadzenie członków Tow. wzaj. ubezpieczeń zebranych w dniu 26 lutego 1905 w sali hotelu Saskiego, wyraża ubolewanie, że żaden z zaproszonych pp. delegatów na zgromadzenie się nie stawił i żąda, aby ustępujący delegaci złożyli sprawozdanie ze swoich czynności, oraz aby dali przed nowemi wyborami swoim wyborcom sposobność omówienia spraw Towarzystwa".

Małoletni przestępcy. W ostatnich czasach niemal najbardziej piekącą sprawą w naszem mieście stała się sprawa małoletnich przestępców, których kadry mnożą się z dnia na dzień. Niemal każdy numer dziennika przynosi wiadomości o aresztowaniu takich od 8 do 16 lat chłopaków (często i dziewcząt) za różne, przeważnie kradzieże, przestępstwa, lub sprawozdanie z procesu, którego bohaterem jest małoletni chłopak.

W sprawie tej od dra Augustyna Wróblewskiego, jednego z najczynniejszych i najgorliwszych propagatorów abstynencyi od alkoholu, otrzymujemy szereg uwag, z których ważniejsze przytaczamy:

„Sprawa braku opieki nad dziećmi, oraz szerzącej się wskutek tego niemoralności wśród dzieci miejskich — pisze dr Wróblewski — wezbrała tak silnie, że musiała nią zająć się Rada miejska na swem ostatniem posiedzeniu.

Do poprawy złych stosunków każdy dąży temi drogami, jakie mu są dostępne. W czasie mego pobytu w Szwajcaryi studyowałem praktycznie sposoby i środki, jakiemi mogą osoby prywatne i stowarzyszenia starać się o wywieranie umoralniającego wpływu na dzieci, osobliwie na biedne dzieci, pozbawione opieki w rodzinie. Doszedłem do wniosku, że nawet w najbardziej postępowych pod względem szkolnictwa społeczeństwa — szkoła nie może wszystkiemu poradzić, pozostawiając wychowanie moralne opiece domowej i opiece towarzystw prywatnych, które gromadzą dzieci, urządzają dla nich zabawy niezbędne dla młodocianego wieku i za pomocą pogawędek, opowiadań i nauk zasiewają w ich sercach ziarno etyczne, wzmacniają ich wolę, zachęcają do dobrego postępowania i spajają węzłem sympatyi i tolerancyi wzajemnej dzieci różnych stanów i wyznań.

Kierowany głęboką miłością do dzieci, tych przyszłych obywateli odradzającego się naszego społeczeństwa, założyłem przed dwoma i pół miesiącami w Eleuteryi „Koło dzieci", poświęcone wychowaniu ich na zebraniach niedzielnych w czystości obyczajów, w obrzydzeniu do zwyczaju picia i do innych złych nałogów. Wielu światlejszych opiekunów i rodziców są obecni na zebraniach i stanowią w ten sposób niejako kontrolę. Najlepszym dowodem dobrych skutków, płynących z tej gałęzi działalności Eleuteryi, są poświadczenia rodziców, że ich dzieci dużo korzystają pod względem [illegible], a w zachowaniu domowem znać w nich pewną podniosłość moralną, a nawet zdarzały się wypadki, że znikał dawniejszy nastrój kapryśny i dawniejsza nerwowość. Z kilku stron dawały się słyszeć głosy rodziców, że na „Koło dzieci" powinniby ludzie bogaci składać zapisy, ofiarowywać fundusze, aby to „Koło" zamienić w instytucyę silną i mającą trwałe podstawy. Obecnie obejmuje ono około 100 dzieci i z ochotą przyjmie każde biedne dziecko, którego rodzice lub opiekunowie zgłoszą się o to. Zebrania odbywają się w każdą niedzielę o godz. 3 po południu w lokalu „Eleuteryi, ul. Jagiellońska l. 5, I piętro.

Spodziewamy się, że Rada miejska w pierwszym rzędzie pospieszy z udzieleniem pomocy materyalnej tej młodej instytucyi, mogącej przynieść istotną korzyść dla biednej ludności miasta."

Ze swojej strony, zgadzając się na wnioski i poglądy p. dra Wróblewskiego, zaznaczyć musimy, że tymi nieletnimi przestępcami są nie te dzieci „kapryśne" i „nerwowe", dla których „Eleuterya" urządza niedzielne pogadanki i zabawy, ale są to setki, jeśli nie tysiące, dzieci nędzarzy miejskich i z przedmieść, głodne, w łachmanach, pozbawione szkoły i wychowania domowego, tułające się od świtu do nocy po ulicach, gdzie dopuszczają się różnych wybryków i występków, których głównym powodem jest bezgraniczna nędza ich rodziców, o ile — co gorsza — nie są bezdomnymi sierotami. Więc „Koło dzieci" przy „Eleuteryi" musiałoby być bardzo silną i bogatą instytucyą, by mogło wpłynąć na zmniejszenie się tej strasznej bolączki społecznej, jaką są małoletni przestępcy.

Z sali sądowej. Przed ławą przysięgłych w Krakowie stanął dzisiaj Szymon Kowalczuk, 47 lat liczący poborca podatkowy z Radłowa, oskarżony o zbrodnię sprzeniewierzenia. Mianowicie Kowalczuk z depozytów, znajdujących się w urzędzie podatkowym w Radłowie, sprzeniewierzył: na szkodę masy ks. Oświecimskiego kwotę 996 kor., na szkodę masy spadkowej ś. p. Franciszki z Żychowiczów Magiarowej kwotę 6026 kor., oraz 20 kor. z pewnej masy licytacyjnej. Nadto Kowalczuk żonaty, ojciec 4 dzieci, żyjąc z żoną w separacyi, wyłudził od niejakiej Pauliny Cellówny, przez obietnicę ożenienia się z nią, kwotę 400 kor.

Kiedy Kowalczuk zachorował, zgłosił się dr Emilewicz do urzędu podatkowego imieniem masy ś. p. ks. Oświecimskiego po kwotę 996 kor. Okazało się wtedy, że z kwoty tej, umieszczonej na książeczce, zabrano kwotę 700 kor.; śledztwo i rewizya przeprowadzone w mieszkaniu Kowalczuka, dały niezbity dowód, że pieniądze te on sprzeniewierzył, a nadto sprzeniewierzył kwotę 6026 kor.

W listopadzie roku ubiegłego Kowalczuk uciekł z Radłowa, lecz w parę tygodni potem został aresztowany w Grzymałowie i odstawiony do sądu karnego w Krakowie, a dzisiaj odbyła się przeciw niemu rozprawa karna.

Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego Ferens, oskarżał zastępca prokuratora dr Chwalibogowski, obwinionego bronił adw. dr Lachs.

Obwiniony zapiera się winy, twierdzi, że mu pieniądze się gdzieś zapodziały, na zapytanie obrońcy wyraźnie oświadcza, że nie podejrzywa nikogo z kolegów w urzędzie, by kto pieniądze zdefraudował. Co do zarzutu wyłudzenia pieniędzy od Pauliny Cellówna pod obietnicą małżeństwa obwiniony twierdzi, że nie obiecywał się z nią żenić, ale tylko przyjąć ją za gospodynię i wychowawczynię do dzieci. Twierdzeniu temu przeczą jednak odczytane listy, pisane przez oskarżonego do owej Pauliny Cellówny, w których Kowalczuk w najczulszych słowach zaręcza jej, że się z nią ożeni; w jednym z listów prosi swą „narzeczoną", by mu przysłała telegraficznie 100 koron. Odczytanie tej płomiennej i pełnej miłosnych zachwytów korespondencyi, prowadzonej przez Kowalczuka, człowieka starszego, o szpakowatej głowie, z panną służącą, bo takie stanowisko zajmowała Cellówna, wywoływało ciągłą wesołość w audytoryum.

Rozprawa, do której powołano kilku świadków, przeciągnęła się do popołudnia; wyrok podamy jutro.

Macierz szkolna dla Księstwa Cieszyńskiego. Otrzymujemy następujący komunikat: Zarząd Macierzy zamianował delegatami tego towarzystwa w Galicyi zaszczytnie znanego poetę dra Lucyana Rydla, oraz lustratora Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych p. Ignacego Domagalskiego ze Lwowa. Wobec nader ożywionej pracy ze strony Niemców, którzy wytężają wszystkie siły swoje w celu zgermanizowania Śląska, zarząd prosi wszystkich, którym obrona naszych kresów zachodnich leży na sercu, aby zechcieli poprzeć Macierz, która bez wydatnej pomocy ogółu polskiego nietylko nie będzie mogła rozszerzać działalności, ale także nie zdoła utrzymać zakładów (szkoła polska w Cieszynie, kurs uzupełniający dla dziewcząt w Cieszynie, ochronka w Michałkowicach, szkoła w Polskiej Ostrawie), wzniesionych już przez nią dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego. Rady powiatowe galicyjskie przyznały Macierzy zasiłki na rok 1905, a to: Rada powiatowa w Borszczowie 20 koron, w Buczaczu 25 koron, w Gorlicach 50 koron, w Kolbuszowej 10 kor., w Kołomyi 25 kor., w Łańcucie 20 kor., w Mielcu 25 kor., w Samborze 20 koron. Nadto Rada miasta Dąbrowy przyznała Macierzy zasiłek w kwocie 20 koron. Zarząd Macierzy składa Radom powiatowym i Radzie miasta Dąbrowy serdeczne podziękowanie.

Karnawał w Tenczynku. Donoszą z Tenczynka, że urzędnicy tamtejszego browaru urządzają w sobotę dnia 4 marca b. r. w salach browaru zabawę taneczną. Czysty dochód przeznaczony jest na rzecz ubogich w Tenczynku.

Rejent defraudantem. Z Charkowa donoszą, że rejent tamtejszy Wojczyński odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, sprzeniewierzywszy depozyta, przekraczające 250 000 rubli.

Zmarli.

Dr Jan Orłowski, emer. radca namiestnictwa, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 85.

Dr Władysław Białkowski, lekarz, zmarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbędzie się jutro we wtorek o godz. 4 po południu z Collegium medicum przy ulicy Grzegórzeckiej.

Stanisław Temple, radca wyższego sądu, umarł w Stryju w 55 r. życia.

Antoni Panasiuk, artysta-snycerz, zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 53. Zmarły był samoukiem i poświęcał się niemal wyłącznie sztuce kościelnej. W kościołach warszawskich i prowincyonalnych w Królestwie znajduje się mnóstwo rzeźb jego, którym znawcy niepowszednią wartość artystyczną przypisują.

Ze świata.

Z Warszawy. „Sprawa języka polskiego w zakładach naukowych Królestwa omawiać i uzasadniać zaczyna prasa polska ze stanowiska praw państwowych. W „Kuryerze Warszawskim" przypomina p. Wł. Koretyński, w jaki sposób rząd zaprowadził w szkołach Królestwa Polskiego język wykładowy rosyjski, wbrew ukazowi cara Aleksandra II z 30 sierpnia 1864 Dz. pr. p. t. LXII str. 327, który między innemi wyraźnie orzeka:

„W tym celu, dozwalając młodzieży polskiej kształcenia się w jej własnym języku, należy przytem wziąć na uwagę, że ludność Królestwa składa się z różnych narodowości i religijnych wyznań. Wszystkie one winny być zabezpieczone od wszelkiego nacisku i dlatego koniecznie potrzeba między innemi dążyć do zaprowadzenia oddzielnych dla każdej narodowości szkół, w zakładach zaś ogólnych, mianowicie niższych — do wprowadzenia wykładu w języku przeważnej liczby ludności, tj. albo polskim, albo rosyjskim, albo w niemieckim, lub wreszcie w litewskim, stosownie do miejscowości i pochodzenia mieszkańców. Zadaniem Rosyi co do Królestwa Polskiego powinna być zupełna bezstronność względem wszystkich składowych żywiołów jego ludności".

Ukaz cara Aleksandra II, uzupełniony reskryptem z d. 5 stycznia 1866, określającym dokładnie prawa i zakres polskiej szkoły, został następnie powolnie ścieśniony drogą rozporządzeń ministeryalnych, które kolejno odbierały szkołom polskim charakter narodowy i przekształcały na szkoły rosyjskie. Rozporządzenie ministeryalne z r. 1872 zniosło w kilku ostatnich warszawskich gimnazyach i progimnazyach język wykładowy polski.

Obecnie chodzi o to, aby w drodze legalnej na podstawie obowiązującego do tej chwili ukazu carskiego, przypomnieć rządowi obowiązek odwołania krzywdzących rozporządzeń i przywrócić w uniwersytecie i szkołach średnich język polski.

Towarzystwo kredytowe miejskie, uwzględniając ciężką sytuacyę właścicieli domów, przyznało członkom swoim znaczne ulgi w opłacie rat od pożyczek na domy w Warszawie.

Publicysta, p. Kazimierz Bartoszewicz, wstąpił w skład stałych członków redakcyi „Kuryera Warszawskiego" i pisywać tam będzie felietony i artykuły wstępne.

„Kuryer Codzienny" zamieszcza w numerze niedzielnym artykuł wstępny o charakterze politycznym, wzywający społeczeństwo polskie w zaborze rosyjskim do rozwagi i przestrzegający je „przed wszelkiemi krokami nierozważnemi, które kraj mogą wtrącić w nieszczęście i pogrążyć w ciemności". Pierwszy to od lat wielu artykuł, w którym prasie polskiej pozwolono zabrać głos w sprawie politycznej.

Komitet ratunkowy dla głodnych i potrzebujących pomocy otrzymał następujące ofiary: od Władysława hr. Branickiego 2500 rb., od prezesa Ludwika Górskiego 1000 rb., od Zofii z Jodków Horwatowej 3500 rb., od Feliksa hr. Sobańskiego 1000 rb. i od Towarzystwa racyonalnego polowania 4000 rc.; razem 9000 rubli.

Wydalenie Niemojewskiego. Do „Naprzodu" donoszą z Warszawy, że znany poeta, Andrzej Niemojewski, został wydalony z Warszawy, i jako miejsce czasowego pobytu obrał sobie Lublin. Niemojewski wyjechał do Lublina jeszcze tegosamego dnia po rozmowie z oberpolicmajstrem Nolkenem. Na dworzec i w pociągu towarzyszyli mu agenci policyjni.

Teatr polski w Łodzi. Pomiędzy Towarzystwem opieki, dyrekcyą a artystami teatru łódzkiego, którego byt był zagrożony, nastąpiło porozumienie, gwarantujące dalsze istnienie sceny polskiej. Artyści pod wpływem konieczności zgodzili się na obniżkę płac o 20%, o ile one przekraczają 30 rubli miesięcznie, a dyrektor Gawalewicz oświadczył, że z tego ustępstwa tylko tak długo korzystać będzie, dopóki położenie finansowe teatru się nie polepszy.

Epidemia na Śląsku. Nowa epidemia „tężca karku" wybuchła na Śląsku pruskim. Jak z Kattowic donoszą do „Kuryera Warszawskiego", zapadło na nią w dniach ostatnich przeszło 300 osob. Choroba w przeważnej części wypadków kończy się śmiercią.

Sprawa hr. Montignoso. Wedle doniesienia „Dresdner Nachrichten", odbyła się w Dreźnie rada gabinetowa pod przewodnictwem króla, na której uchwalono z dniem 1 marca cofnąć apanaże ks. Ludwice w wysokości 30.000 franków. Uchwałę tę zakomunikuje jej król pisemnie przez swego pełnomocnika. Proces cywilny o wydanie księżniczki Moniki będzie się dalej toczył. Przez tę uchwałę hr. Montignoso pozostanie prawie bez środków utrzymania. Również odrzucić miał dwór saski żądanie ks. Ludwiki, ażeby mogła w umówionych odstępach czasu widzieć się ze swojemi dziećmi. Dwór saski dał wiarę twierdzeniu dra Koernera, że prowadzenie się ks. Ludwiki nie jest bez zarzutu.

Zwycięstwo Słowieńców. W gminie Teharje (po niemiecku Tüchern), która jest ważnym posterunkiem narodowym koło Cylei, zwyciężyli przy wyborach do Rady miejskiej Słowieńcy. Tylko w pierwszem kole wyborczem przeszli Niemcy. Teharje, które miało dotąd niemiecką radę gminną, przeszło szczęśliwie w ręce Słowieńców. Tylko tak dalej!

Strejk w Charleroi, belgijskiem zagłębiu węglowem, przybiera coraz większe rozmiary. Liczba strejkujących wynosi już 33.000. Kilkakrotnie przyszło do ekscesów. Strejkujący w kilku lokalach wybili szyby. Dotąd aresztowano 10 osób. Przed mieszkaniem jednego z pracujących górników wybuchł nabój dynamitowy, nie wyrządził jednakże żadnej szkody.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Z teatru.

„Uczta Herodyady". Poemat dramatyczny w 3 aktach z intermedyami Jana Kasprowicza. Muzyka J. N. Hocka.

Scena krakowska użyczyła gościny jednemu z najwybitniejszych dzieł poetyckich, jakie się w najnowszej dobie zrodziły w naszej literaturze. „Uczta Herodyady", poemat dramatyczny Jana Kasprowicza, należy do kategoryi tych płodów ducha poetyckiego, które się pojawiają w okresie zupełnej dojrzałości myśli i formy pisarzów, które są niejako syntezą filozoficznego ich na świat i życie poglądu, streszczając ideę poetycką, która długo nurtowała w umyśle twórcy, zanim się przyoblekła w widome kształty.

Z treścią i znaczeniem tego [illegible] my czytelników bezpośrednio po ukazaniu się „Uczty Herodyady" w wydaniu książkowem, obecnie tedy pozostaje tylko ocenić, jakie poemat ten wywołał wrażenie na scenie i o ile usprawiedliwił nadzieje, jakie z nim wiązano.

Wrażenie było potężne i wspaniałe. W ramach świetnej wystawy, na tle malowniczej scenery świata starożytnego, kunsztowna poezya Kasprowicza dała uczestnikom sobotniego wieczoru chwile niezwykle podniosłego nastroju ducha i prawdziwej rozkoszy estetycznej. Poetycką swą ideę autor rozwinął tu i spotęgował w szeregu scen porywających tragizmem, a przeprowadził to z taką logiką dramatyczną, że gdy doprowadził akcyę do kulminacyjnego punktu, gdy wprowadził ostateczny efekt tańca Herodyady, dzierżącej na misie głowę umiłowanego proroka Jana, dreszcz grozy unosi się w widowni, ogarnia nas jakaś potęga myśli i spr[illegible]cznego uczucia, czujemy że patrzymy na wzniosłą koncepcyę artystyczną poety, który sztafażu biblijnego użył tylko jako środka do wypowiedzenia swei idei i do środka tego dostosował swój pomysł poetycki.

Jako poemat, „Uczta Herodyady" posiada wszystkie cechy utworu ideowego, w którym akcya dramatyczna gra rolę podrzędną, a na plan główny wysuwa się po mistrzowsku rzeźbione poetyckie słowo. Tu z wyjątkiem jednej jedynej roli Salome, dającej pole do rozwinięcia artyzmu aktorskiego, wszystkie inne mają charakter deklamacyjny. Dzisiejszy ansambl krakowskiego teatru, posługujący się przeważnie deklamacyą jako środkiem uzewnętrznienia uczuć i myśli, znalazł w dziele Kasprowicza pole do rozwinięcia tych swoich skłonności. Nawet ci nieliczni z artystów, którzy umieją połączyć „grę" z deklamacyą (Mrozowska, Sosnowski), tym razem nie mieli sposobności grać, a zadowolili się samem wygłoszeniem ról.

Jak już w poprzedniem sprawozdaniu z „Herodyady" zaznaczyłem, pomiędzy dramatem Wildego „Salome", a poematem Kasprowicza ta zasadnicza zachodzi różnica, że nasz poeta posługując się tym samym tematem, komplikuje pierwiastek tragiczny, podczas gdy Wilde zatrzymuje się wyłącznie nad postacią Salome i jej miłością dla proroka. Kasprowicz podobnie jak Goethe w „Fauście" zagarnia tu szeroki krąg myśli filozoficznych, analizuje istotę swego pomysłu drogą dedukcyj wypowiadanych w intermedyach przez postacie abstrakcyjne: Lucyfera i duszę wygnaną z raju. Te intermedya wpiecione w akcyę nader plastyczną, żywą i barwną, nadają utworowi oryginalne piętno poetyckie i każą rzecz oceniać ze stanowiska raczej poezyi jak teatru.

Bo nie ulega wątpliwości, że na znaczeniu i pięknościach poetyckiej tragedyi Kasprowicza poznać się może tylko audytoryum bardzo wrażliwie na poezyę. Do szerszych mas przemówią raczej epizody jaskrawsze, jak np. spór Salome z Herodyadą, zabójstwo Jahobody i jej pogrzeb, rozmowa Salome z prorokiem Janem, wreszcie uczta w pałacu Heroda, zakończona tańcem Herodyady. Te sceny nadają całości plastyczne kontury dramatu. Jakkolwiekbądź jedni i drudzy znajdą tu poddostatkiem wrażeń silnych i podniecających, wszyscy zaś unoszą z teatru przeświadczenie, że poznali niepowszedniej piękności dzieło, objawienie tej wielkiej poezyi, która coraz rzadziej dziś przemawia z desek sceny, a zawsze dzierży rząd nad duszami.

Wystawiając „Ucztę Herodyady“, dyrekcya teatru naszego zrozumiała, że tego rodzaju dzieło tylko w odpowiednich ramach scenicznych spełnić może swoje zadanie. To też zapaliła wszystkie świeczki, aby nie zaniedbać ciężącego na niej obowiązku. Podziwialiśmy cały szereg nowych wspaniałych, jak na nasze stosunki, dekoracyj i kostynmów, a całe przygotowanie dzieła świadczyło o pietyzmie godnym uznania.

Rolę Salome odtworzyła p. Wysocka z siłą i ekspresyą. W jej interpretacyi czuć było demonizm, ujawniający się w tłumionej całym wysiłkiem woli namiętności, czuć było bunt duszy, który następnie rozpętał się w tragicznym wybuchu śmiertelnego tańca sceny końcowej. Ta ostatnia scena była nietylko wybłyskiem talentu, ale miała piętno myśli twórczej i szczerego przejęcia się odpowiedzialnem zadaniem.

Tetrarcha Herod znalazł powołanego przedstawiciela w p. Kotarbińskim. — Krótką tyradę proroka Jana z siłą wygłosił p. Leszczyński. Jahoboda p. Ordonównej miała szczery wdzięk poezyi i uczucia. Z innych ról zwracali uwagę pp. Jednowski, jako Piłat, p. Andruszewski, jako Achis. Fantastyczne postaci intermedyów: dusza wygnana i Lucyfer znalazły dobre wcielenie w interpretacyi pani Mrozowskiej i p. Mielewskiego. Scena uczty w pałacu Heroda na tle wspaniałej dekoracyi pałacu tetrarchy z widokiem wybrzeża morskiego, bawiła oko malowniczością ugrupowania i uruchomienia tłumu i była wdzięcznem tłem najpotężniejszej sceny dramatu.

Przyjęcie dzieła było gorące. Autora po każdym akcie wywoływano z entuzyazmem i obdarzono wieńcami i kwiatami. Oklaski z nim podzieliła p. Wysocka za scenę tańca. — Wystawienie „Uczty Herodyady“ zapisało się jako jedno z najcelniejszych przedstawień sezonu i było wdzięczną ofiarą, złożoną na ołtarzu rodzimej poezyi. *W. Pr.*

Kronika lwowska.

Lwów, 27 lutego.

Jutrzejsze wybory do Rady m. Lwowa zapowiadają się bardzo gorąco. Prócz dwóch najsilniejszych organizacyj wyborczych („Strzelnica“ i „Komitet zjednoczonej opozycyi“) agitują silnie komitety: obywatelski („Słowa Polskiego“), handlowo-przemysłowy (pod kierunkiem dr Battaglii), ruski, socyalistyczny, katolicko-narodowy (prof. Thulie, prof. Rydygier), urzędnicy i właściciele realności. Prócz tego działa jeszcze kilka mniejszych komitetów. Na liście komitetu „Strzelnicy“ prócz znanych przedstawicieli mieszczaństwa lwowskiego, znajdują się także kandydatury dr Małachowskiego, dr Ernesta Adama, wiceprezydenta sądu dr Dylewskiego, ks. kan. Pakisza, dyr. Kasy oszczędności Steczkowskiego, Aleksandra Milskiego (redaktora „Śmigusa“), dr Byka, dr Loewensteina itd. Komitet zjednoczonej opozycyi przedstawia 18 kandydatów wspólnych z listą „Strzelnicy“, są to pp. dr Baczewski, rzeźnik Barszczewski, aptekarz Blumenfeld, dr Dulęba, radca dworu Gaberle, urzędnicy Gorgosz i Lang, ks. Lenkiewicz, dr Loewenstein, dr Mabl, dyrektor Majerski, dr Pisek, dr Radziszewski, dr Reiss, dr Szpilman i kupiec Rapaport. Na liście komitetu zjednoczonej opozycyi znajdują się dalej nazwiska dr Aszkenazego, dr Lis[illegible]cza, dr Szczepana Mikołajskiego, dr Dwernickiego, posła Tomaszewskiego, inżyniera Mich. Czajkowskiego, Narcyza Ulmera, dr Maur. Chigera, dr Filipa Scheittera. Znajdują się na tej liście także kandydatury socyalistów dr Hermana Diamanda i inż. Artura Hausera. Komitet socyalistyczny wydał odezwę wyborczą, w której przedstawia tylko 2 kandydatów, wyżej wymienionych. Również na swej liście umieścili obie kandydatury socyalistyczne.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich programach, ogłoszonych przez poszczególne komitety, znajduje się żądanie reformy wyborczej. Obywatele przystąpią do wyboru 54 radnych, w rzędzie których ubyło wskutek śmierci lub rezygnacyi jedenastu. Z pozostałych, których mandat obecnie wygasa, nie kandyduje dziesięciu, w rzędzie ich prof. Rawer i minister Piętak. Ponieważ wybór odbywa się we Lwowie w jednej kuryi, przeto skontrum potrwa 2 do 3 tygodni.

Wystawa dzieł Błotnickiego, artysty rzeźbiarza, zostanie za dni kilka zamkniętą. Publiczność lwowska dotąd bardzo licznie wystawę tę zwiedzała, nie wątpimy więc, że ci, którzy dotąd tam nie byli, skorzystają z tych ostatnich dni, aby zapoznać się z pięknemi pracami krakowskiego artysty.

Z teatru lwowskiego. Wkrótce wystawiony będzie nowy dramat Jerzego Żuławskiego p. t. „Ijola“. W sztuce tej wystąpi gościnnie p. Roman Żelazowski, artysta teatru warszawskiego.

Strejk tutkarek. Strejk robotnic tutkarskich, który wybuchł onegdaj w południe, trwa w dalszym ciągu.

Repertoar teatru lwowskiego.
We wtorek: „Ponad siły“ Bjornsona.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

W Królestwie Polskiem sytuacya o tyle tylko się zmieniła, że przywrócono ruch na kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Sytuacyę określa zresztą bardzo dokładnie nasza dzisiejsza korespondencya z Warszawy, na którą tutaj zwracamy uwagę czytelników.

Strejk robotników w Petersburgu zwiększa się z dniem każdym. Sytuacya staje się coraz mniej pewną z powodu pogłosek o zmianach osobistych w najwyższych sferach rządowych

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 lutego).

Strejki.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Warszawy:

Policyanci warszawscy żądają takich warunków, na jakich pełnią służbę policyanci petersburscy. Mianowicie żądają oni 25 rubli miesięcznej płacy (dotychczas pobierają 12 rs.).

Prywatni doróżkarze i stajenni wstrzymali pracę. Około 15.000 robotników wielkich fabryk żelaza podjęło w sobotę wieczorem pracę, gdyż przyznano im 9-godzinny dzień roboczy, oraz podwyższono zarobki od 5 do 25%. Urzędnicy linii kolejowej warszawsko-petersburskiej wręczyli swoje żądania zarządowi. Wnoszą z tego, że jest to początek strejku.

Strejk na kolei odeskiej trwa dalej. Połączenia kolejowe na wschód od Warszawy są w nieładzie. Jedynie na linii do Petersburga odbywa się ruch. Podróżni, jadący do Moskwy i Odessy, muszą bardzo wielkim łukiem objeżdżać.

Warszawa. Personal tutejszych banków postawił swym dyrekcyom żądania o polepszenie bytu.

Warszawa. Normalny ruch kolejowy odbywa się tylko na liniach warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-petersburskiej.

Kielce. Pociągi przychodzą od Granicy przy każdym maszyniście stoi czterech sołdatów z karabinami. Wojsko stoi na stacyi.

Gimnazya męskie i żeńskie w zawieszeniu. Starszych uczniów z gimnazyum męskiego powypędzano, tak, że uczęszcza tam obecnie tylko 20 Polaków; Rosyanie chodzą do szkoły.

Białystok. W warsztatach kolei południowo-zachodniej w Starosielcach **800 robotników zastrejkowało.** Żądają oni 8-godzinnego dnia pracy.

Narady dziennikarzy.

Warszawa. Zgromadzenie dziennikarzy wybrało komisyę pp.: Rabskiego, Bartoszewicza, Lorentowicza, Czempińskiego, Brzezińskiego, Laskowskiego i Papieskiego, która opracować ma wnioski celem założenia Towarzystwa dziennikarzy w Warszawie.

Ogólna sytuacya.

Londyn. Według wiadomości z Petersburga położenie w Petersburgu i w całej Rosyi staje się coraz groźniejszem. Podczas gdy w Petersburgu liczba strejkujących wynosiła jeszcze w sobotę tylko 30000, dosięgła dzisiaj 70 do 80000. Kierownicy strejku wydali hasło, aby strejkujący wstrzymywali się od wszelkich gwałtów i ograniczyli się do biernego oporu. Przypuszczają oni, że już sam strejk osiągnie cel pożądany i zmusi rząd do ujęcia się za robotnikami. Rząd potrzebuje mnóstwo artykułów wyrabianych w fabrykach petersburskich dla armii Mandżurskiej; generał Kuropatkin żąda ich telegraficznie codziennie, niemal zatem przerwa w ich wyrobie będzie dla rządu bardzo kłopotliwą. Przedwczoraj zanosiło się na rozruchy w ulicy Schlüsselburskiej, gdzie znajduje się dużo wielkich fabryk. Wysłano tam zaraz pułk konnej gwardyi i pułk finlandzkiej piechoty, które rozłożyły się obozem na dziedzińcach fabrycznych. Do starcia nie przyszło jednakże, ponieważ robotnicy spokojnie rozeszli się do domów.

Ogólny strejk kolejowy ma się rozpocząć dnia 1. marca. Na linii petersbursko moskiewskiej już się podobno rozpoczął. Car zaniechał podobno znów zamiaru zwołania soboru ziemskiego. Na radzie ministrów odbytej pod jego przewodnictwem uchwalono zwołanie soboru odroczyć; przedtem bowiem należy odczekać skutków postanowionych już reform. Wieść o tem wywołała **wielkie wzburzenie w szerokich Kołach.** Publiczność nie ufa obecnie żadnej zapowiedzi rządowej. Cenzura petersburska zabrania tamtejszym gazetom pisać wogóle o soborze. Słychać też o rozmaitych zmianach w najwyższych Kołach rządowych. Krążą pogłoski, że stanowisko nowego ministra spraw wewnętrznych jest już zachwiane, ponieważ zbliża się on do stronnictwa Wittego. Jego następcą ma zostać generał Trepow. Dalej ma ustąpić naczelnik policyi politycznej Łopuchin; jego miejsce ma zająć Raczowski, naczelnik tajnej rosyjskiej policyi w Paryżu, mąż zaufania Plehwego. Zachwiane ma być również stanowisko ministra skarbu Kokowcewa, jako którego następcę wymieniają Ruchlewa, posiadającego zupełne zaufanie W. ks. Aleksandra Michajłowicza szwagra cara, który znów ma obecnie, po śmierci W. ks. Sergiusza, największy wpływ na cara.

Niebezpieczeństwo.

Londyn. Petersburski korespondent „Ewening Post“ dowiaduje się od wysokiego dygnitarza rosyjskiego o sytuacyi, panującej w rosyjskich sferach rządowych następujących szczegółów: **Rząd nie może już nadal liczyć na policyę, która częściowo przyłącza się do strejku,** a za pomocą samego wojska trudno jest utrzymać porządek. Na wypadek, gdyby strejk kolejowy się rozszerzył **rząd znajdzie się w trudnem położeniu,** bo nie będzie mógł wojska koncentrować tam, gdzieby należało. Również napotkałby na trudności transport wojska na daleki wschód, **bo w krajach syberyjskich, wśród urzędników i służby, panuje wielkie niezadowolenie,** które spowodować może strejk.

Dwa prądy wśród studentów.

Petersburg. Wczoraj przybyło do uniwersytetu 150 studentów, celem ułożenia petycyi do rektora o otwarcie uniwersytetu. Ponieważ atoli obstrukcyoniści pojawili się w większości, rektor polecił wywiesić ogłoszenie, zabraniające wszelkich zgromadzeń, i uniwersytecka sala zebrań była zamkniętą. Sala ta znajduje się jeszcze w tymsamym stanie, jak ją opuścili studenci po zgromadzeniu 20 b. m. Celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie tego zgromadzenia, na którem podarto portret cara, wyznaczono komisyę, w skład której wchodzą także urzędnicy sądowi i policyjni.

Skład broni.

Petersburg. Na Nowym Swiecie odkryła policya **wielki skład broni,** zawierający między innemi **kilkaset karabinów najnowszej konstrukcyi,** pochodzących z angielskich fabryk. Tej samej nocy, po odkryciu składu, znaleziono na ulicy **zasztyletowanego człowieka,** który policyi odkrył kryjówkę, mieszczącą skład broni.

Fundusze rewolucyjne.

Petersburg. Rosyjski komitet rewolucyjny otrzymał z zagranicy następujące fundusze: z Niemiec 162.000 marek, z Francyi 150.000 marek, z Anglii 1,210.000 marek, z Austryi 35.000 marek.

Prawybory robotnicze.

Petersburg. W tutejszych fabrykach odbyły się wczoraj prawybory, celem wyboru delegatów do komisyi pod przewodnictwem Szydłowskiego, która będzie miała zbadać przyczyny niezadowolenia robotników. Prawybory odbyły się spokojnie.

Strejki urzędników.

Moskwa. Urzędnicy pocztowi i telegraficzni, a także i pocztylioni, przedłożyli dyrekcyi poczt szereg żądań o polepszenie bytu, grożąc w razie niespełnienia ich życzeń strejkiem. Także policyanci zażądali u policmajstra podwyższenia płacy.

Stan wojenny na kolejach.

Petersburg. Celem zapewnienia regularnego ruchu kolejowego wydano zarządzenia, że zatrudnieni przy wszystkich kolejach rosyjskich z wyjątkiem środkowej Azyi, z okazyi strejku będą traktowani jako należący do wojska i podlegający ustawom wojennym.

Petersburg. Według ogłoszonego na kolejach stanu wojennego, każdy urzędnik lub inny funkcyonaryusz, który samowolnie opuści służbę, karany być może conajmniej 3 miesiącami więzienia.

Rozwód w. ks. Pawła.

Paryż. Jak donoszą z Petersburga, w. ks. Paweł zgodził się na rozwód z żoną, rozwódką Pistolkors.

Rozruchy na Kaukazie.

Batum. Dzielnicę robotniczą Narzehan ubiegłej nocy otoczono kordonem wojska, poczem przedsięwzięto **rewizye domowe za bronią.** Także w dystrykcie Gonin wybuchły niepokoje. Ekscedenci żądają między innemi usunięcia zarządu powiatowego i zniesienia podatku od cerezyny. Wielu mieszkańców z obawy przed napadami złożyło swe kosztowności w bankach.

Batum. Rozpuszczone tu pogłoski zaniepokoiły bardzo Armeńczyków i Turków. Rzeczywiście starano się tu — podobnie jak w Baku — obie narodowości podburzyć przeciw sobie. W meczecie zaniepokoiła modlących się pogłoska, że meczet zostanie w powietrze wysadzony.

Batum. Dzielnicy robotniczej strzeże wojsko. Strejkujący żądają zniesienia kilku podatków. W mieście — zwłaszcza wśród cudzoziemców — panuje wielkie zaniepokojenie.

Baku. Ludność jest przygnębiona. Na giełdzie zastój. Zastępcy giełdy, banków i przemysłu wystosowali do prezydenta komitetu ministrów telegram z żądaniem, aby car, z powodu grożącej handlowi i przemysłowi ruiny, wydał zarządzenie celem zabezpieczenia życia i mienia spokojnych mieszkańców.

Rozruchy antisemickie.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Petersburga: W Feodozyi (na Krymie) wybuchły rozruchy antiżydowskie.

Z ucieczki Gapona.

Paryż. Korespondent dziennika „Petit Parisien“ podaje jeszcze następujący epizod z ucieczki Gapona. Gdy Gapon i jego towarzysze, przebrani za chłopów, wjeżdżali sankami do Wyborga w Finlandyi, zatrzymał ich oficer, dowodzący strażą, i zadał im szereg pytań, oburzając się, że teraz z powodu ucieczki Gapona i innych rewolucyonistów musi przypatrywać się każdemu włóczędze. W końcu zapytał ich: „A wiecie, kto jest Gapon?“ Na to towarzysz Gapona odpowiedział: Jest to pewnie nazwa jakiego miasta, — a Gapon sam, że tak chyba tylko jaki koń nazywać się może. — Oficer roześmiał się, wołając: „paszoł won duraki“, kazał ich przepnścić do miasta.

Z teatru wojny.

Ogłoszony onegdaj w Paryżu końcowy protokół komisyi zawiera w pierwszej swej części nieco ostrzejszą krytykę postępowania Rosyan w zajściu z łodziami rybackiemi, niż poprzednio głoszono. Stwierdzono w nim wyraźnie, że brak wszelkiego punktu oparcia, z któregoby poznać można, w jakim celu okręty rosyjskie strzelał i do kogo, dalej, że według zeznań angielskich, wśród łodzi rybackich nie było żadnego torpedowca, że więc otwarcie ognia przez Rozdziestwieńskiego nie było usprawione. W końcu jednak komisya oświadcza, że przez to orzeczenie „wojskowa dzielność i uczucia ludzkie admirała Rozdziestwieńskiego i załogi jego eskadry w niczem nie są dotknięte“ (!).

Walki, jakie się toczą od 22 b. m. na wschodniem skrzydle długiej linii bojowej w Mandżuryi, są bardzo zacięte i krwawe i posiadają — jak się zdaje — wielką doniosłość dla dalszego ukształtowania się sytuacyi obu armij.

W sobotę rano — jak donoszą do Petersburga — rozpoczęła się walka działowa także w centrum linii bojowej.

Wąwóz Kotulin, o który toczą się walki, położony jest na drodze z Baniaputte nad rzeką Hun i oddalony jest 30 do 40 kilometrów w kierunku południowo wschodnim od Mukdenu. Z wieści dotychczasowych wnosić można, że oba skrzydła rosyjskie znacznie się cofnęły ku północy.

(Telegramy „N. Reformy“ z 27 lutego).

Berlin. „Militär Corespondenz“ donosi, że rozpoczął się transport rosyjskiego czwartego korpusu armii, stojącego załogą w Mińsku na daleki Wschód. Jedna dywizya wyszła już 20 b. m. druga wyjdzie jutro.

Krwawe walki w Mandżuryi.

Petersburg. Telegram Kuropatkina z 25 b. m. donosi: Dziś o 5 rano **nieprzyjaciel obsadził miejscowość Czingeczeng.** Dotąd niema szczegółowych sprawozdań o stratach naszych wojsk. Do lazaretu w Sanlunin przewieziono 12 rannych oficerów i około 300 żołnierzy. **Procent poległych był bardzo wielki.** Komendant naszych wojsk podnosi w sprawozdaniu waleczne zachowanie się kilku oddziałów.

Między innymi dwie kompanie koło wzgórza Berezowskiego stoczyły walkę na bagnety, przyczem komendanci obu kompanij odnieśli rany. Jednego z nich, rannego bagnetem w rękę, kapitana Wilowicza, żołnierze z trudnością tylko odbili z rąk nieprzyjaciela.

Kompanie, wysłane celem przeszkodzenia obejściu naszej lewej pozycyi, **zostały z trzech stron osaczone,** ale trzymały się nawet po wystrzeleniu wszystkich nabojów, gdy zapewniony już był odwrót całego naszego oddziału. Opuściły one swą pozycyę dopiero na pisemny rozkaz.

Dziś rano ruszył nieprzyjacielski oddział w kierunku wąwozu Dapinlin. Wieczorem zaczęły się japońskie straże przednie zbliżać do obsadzonego przez nas wąwozu.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna przynosi z Sahetun analogiczne szczegóły o walce o Czingeczeng z raportem Kuropatkina. Procentowy stosunek poległych był bardzo wielki. **Z jednej kompanii wyszło cało tylko kilkadziesiąt żołnierzy.** Trzej komendanci kompanii byli ranni. — Silny oddział japoński skoncentrował się koło wąwozu Dapinlin, gdzie jak się zdaje Japończycy sypią szańce.

Tokio. Z głównej kwatery japońskiej donoszą o **odparciu dwóch ataków rosyjskiej piechoty,** w pobliżu miejscowości Maituszan.

Walka pod Kutulin.

Sachetun. Doniesienie Półn. Agencyi telegr. z dnia 26 b. m.: Dzisiaj maszerują Japończycy w trzech kolumnach na wąwóz Kutulin, gdzie obecnie toczy się **zażarta walka.** Japończycy rozporządzają wielkiemi siłami. W centrum i na lewem skrzydle panuje spokój. Pogoda dla Japończyków niepomyślna. Oddział, który się cofnął do Szanlinngu, zostawił przednie straże w wąwozach. Nad wieczorem nadeszły japońskie przednie straże, lecz nie rozpoczynały z miejsca walki. Dzisiaj rano rozpoczęła się kanonada na wąwóz Kutulin. W centrum słychać ogień działowy.

Sachetun (Doniesienie Ag. petersb.). Na lewem skrzydle Rosyan walki trwają dalej. Japończycy ruszyli w dwóch kolumnach naprzód. Wschodnia kolumna wyruszyła ku wąwozowi Singolin i obeszła wojska rosyjskie, stojące koło Hinchenczeng, **które się cofnęły** do Senkunin. Kolumna zachodnia odbyła marsz na północny Jantagan i usiłowała obeść wąwóz Kutulin. Mimo śniegu wszczęto walkę i Rosyanom udało się odeprzeć Japończyków koło Jantulin.

Toczy się wielka bitwa.

Londyn. Korespondent „Biura Reutera“ donosi z głównej kwatery pod Szengti na północny zachód od Czili, że **walka trwa dalej.** Na skrajnem, wschodniem skrzydle, **zajęli Japończycy rosyjskie pozycye i zagrażają głównej linii rosyjskiej.** Z gwałtowności ataku wnioskują, że generał Nogi z artyleryą portarturską stoi w tym punkcie na czele sił wojennych japońskich. 40 rannych przybyło wczoraj do Mukdenu. Dzisiaj ma przybyć 400. — Także i inne okoliczności wskazują, że **toczy się wielka bitwa.** Przez cały dzień srożyła się silna zawierucha śnieżna.

Londyn. „Standard“ donosi: O ostatnich ruchach Rosyan na prawem skrzydle japońskiem sądzą, że są to tylko manewry w celu pokrycia odwrotu głównej armii rosyjskiej.

Narady.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Dnia 26 pod przewodnictwem marszałka Jamagaty odbędzie się narada szefów sztabu generalnego. W dzień ten odbędzie się także ważna rada ministrów.

Blokada Władywostoku.

Tokio. Dnia 25 Japończycy zabrali okręt „Romulus“ z ładunkiem węgla dla Władywostoku.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Japończycy zabrali dotychczas ogółem przeszło 41 okrętów, które jechały do Władywostoku.

Generał Grippenberg aresztowany?

Paryż. Do „Petit Parisien“ donoszą z Petersburga, że generał Grippenberg został aresztowany, ponieważ samowolnie opuścił powierzone mu stanowisko. Słychać, że ma być stawiony przed sąd wojenny. Jego aresztowanie spowodowane zostało podobno jeszcze innemi sprawami, co do których krążą tylko niejasne pogłoski.

Strejk przeciw wojnie.

Czita (Transbajkał). W tutejszych **warsztatach kolejowych wczoraj rano wybuchł strejk.** Główne żądanie robotników stanowi **ukończenie wojny.** Z powodu podejrzenia, że robotnicy zamierzają tor uszkodzić i zniszczyć stojące na dworcu lokomotywy, przybył tu silny oddział wojska.

Pogłoski o banicyi w. ks. Aleksego.

Paryż. Wczoraj na giełdzie tutejszej krążyły pogłoski, że w. ks. Aleksy, stryj cara, ma być wygnany z Petersburga. Był on głową stronnictwa wojennego, które domaga się dalszej wojny. Opinia publiczna oskarża go o ogromne defraudacye przy zakupnie okrętów.

Stronnictwo pokojowe.

Londyn. „Morning Leader“ donosi z Kopenhagi, że podług ostatnich wiadomości, jakie nadeszły tam z Petersburga, stronnictwo pokojowe uzyskało przewagę w otoczeniu cara, który sam ma się skłaniać do zwołania ogólnego zgromadzenia (!) w celu rozstrzygnięcia kwestyi dalszej wojny lub zawarcia pokoju.

Prywatna rozmowa.

Londyn. „Standard“ donosi z Waszyngtonu: Poseł japoński oświadcza, że ani Japończycy, ani on nie brali udziału w żadnych rokowaniach pokojowych, a tylko treść prywatnej rozmowy posła z prezydentem Rooseveltem zatelegrafowaną została do Petersburga i do Tokio.

Wyrok komisyi hullskiej.

Londyn. Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu końcowych wniosków wyroku komisyi hullskiej, który w głównych punktach wydał orzeczenie korzystne dla Anglii, mimo że do admirałów rosyjskich odnoszono się z wielkiemi względami.

Rabujący żołnierze.

Omsk. Niedawno 6 jadących na daleki wschód żołnierzy obrabowało sklep, a właściciela jego poraniło. Dwóch z tych żołnierzy powieszono, a czterech skazano na 20 lat przymusowych robót.

Powrót Stoessla.

Moskwa. Przybył tu wczoraj serdecznie powitany generał Stoessl.

Petersburg. Szef generalnego sztabu z Portu Artura, generał Reuss, przybył tutaj.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 27 lutego.

Wiedeń. Izba panów przyjęła przedłożenia o poborze rekruta i o refundacyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Paryż. Prezydent Loubet i admirał Fournier wydali wczoraj bankiety na cześć członków komisyi hullskiej.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń. W tutejszych kołach politycznych uważają misyę hr. Andrassego w sprawie utworzenia nowego gabinetu za skończoną, ponieważ nie osiągnęła zamierzonego celu. Możliwem jest, że rychło znów powołany zostanie do cesarza hr. Tisza, aby przedłożył swoje propozycye.

Nowy rodzaj strejku.

Rzym. Onegdaj uchwaliły związki personalu kolejowego wprawdzie nie rozpoczynać strejku, ale przeszkadzać normalnemu ruchowi. Wczoraj w rozmaitych centrach ruchu jak we Florencyi, Neapolu, Weronie i Medyolanie usiłowali zatrudnieni przy kolei przeszkadzać ruchowi, ale do poważniejszych zajść nie przyszło.

Rzym. Obstrukcya personalu kolejowego w Rzymie, Medyolanie, Florencyi, Ankonie i na innych stacyach — trwa dalej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

PROSZEK | PAPIEROSY Aptekarza NEUMEIERA przeciwko astmie
(bez papieru) nie udzielają się płucom.
Przez lekarzy polecone. — Od lat wielu wypróbowane. — **Bardzo skuteczne.**
Oryginalna paczka proszku K 2·—. — Karton papierosów K 2·—. Główny skład
Szymon Hay
aptekarz, c. i k. dostawca nadworny, **LWÓW.**
39 3 0

Herbata Messmera jest najulubieńszą i najbardziej rozpowszechnioną: pije się ją codzień nietylko u 100.000 rodzin, ale także na niemieckich dworach. Każda gospodyni powinna jej spróbować. Paczki próbne po 1 K do 2 K u **L. Sykutowskiego w Krakowie.** (745-1-2)

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 lutego.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 679·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 792·—. Akcye Anglobanku 298·50. Akcye Unionbanku 557·—. Akcye Länderbanku 464·75. Akcye Bankvereinu 562·75. Akcye Bodencredit 1049·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 655·—. Akcye kolei południowej 92·50. Akcye kolei Elbethal 416·50. Akcye kolei północnej 5540·—. Akcye kolei czerniowieckiej 591·—. Akcye Alpiny 522·25. Akcye Rima Muranyi 580·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2540·—. Akcye Fabryki broni 576·—. Akcye Tureckie tytoniowe 835·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1078·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·10. Renta majowa 100·30. Renta koronowa austryacka 100·25. Renta koronowa węgierska 98·15. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·70. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·60. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 142·75. Marki 117·20. Ruble 253·—.

Usposobienie: Po silnym przebiegu w końcu spokojne. Targ przemysłowy silny. Akcye kredytowe i losy tureckie przez realizacye uciskane.

Cukier 35·10—35·20 spokojny. Spirytus 47·60—48·— słaby.

Cennik Izby handlowej i przemysłowe w Krakowie

z 27 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 —	117 40
Franki papierowe	95 10	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 12
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 25	102 —
4% " " " "	98 75	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	99 85
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " " 42-letn.	99 75	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 25	99 95
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 25	98 25
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 25
4% Obligacye kolejowe	98 90	98 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	545 —	549 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	589 —	598 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	100 15	100 55
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta srebrna	100 10	100 50
4% renta koronowa austryacka	100 15	100 55
4% renta koronowa węgierska	98 10	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 75	120 25
4% renta węgierska w złocie	118 75	119 25

Kompletne

aparaty Soxhleta do sterylizowania mleka dla niemowląt, flaszki i garnitury do ssania, mączki i przetwory odżywcze poleca

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 365 6 0

Handel I. Wentzla

poszukuje **ucznia do praktyki.** 851 1 2

Nauczycielka muzyki

była uczenica pierwszorzędnego pianisty udziela lekcyi u siebie w domu.
Wiadomość w Gł. Agencyi Dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Plac Maryacki L. 2. 860

Do sprzedania

piękna realność

10 minut od Kalwaryi, 5 morgów, dom o 8 pokojach, bud. gosp. sad, kąpiel. 6000 złr. Szczegóły w miejscu. **Kalwarya-Brody 24,** realność po kapelmistrzu. 862 1 10

Majster ceglarski

obeznany ze wszelkiemi sposobami wypalania cegły — poszukuje miejsca. Jan Niewiadomski, Dobra k. Limanowy. 861 1 3

Apteka w Brzesku

poszukuje młodszego **magistra** lub **asystenta.** 798 4 6

Młoda pani

poszukuje pokoju dobrze umeblowanego z całem utrzymaniem w porządnym domu. Zgłoszenia pod **H. F. 14** poste restante **Kraków.** 826 2 2

Korespondent i buchalter

młody, kawaler, biegły w języku **polskim i niemieckim** tak w słowie jak i w **piśmie,** mogący samodzielnie prowadzić książki, **potrzebny zaraz.**
Zgłoszenia z fotografią, z odpisami świadectw i z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **859.** (Ustnych wyjaśnień nie daje żadnych).
859

Nasiona

Pastewne,
Warzywne
i Kwiatowe,
Koniczynę czerwoną bez kanianki

poleca firma 749 3 6

T. Lewiecka

Kraków, ul. Sławkowska,
naprzeciw Grand-Hotelu.

Cenniki na żądanie przesyłamy.

Sprzedaż

mebli antycznych i zwykłych następujących: 151 23 0

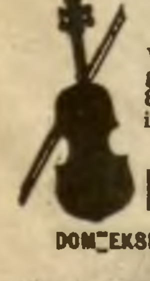
Szafy inkrust., Kmody inkrust. z oryginalnemi bronzami, Sekretarze inkrust. z oryginal. bronzami. Szafa orzech. bogato rzeźbiona, Stoły i garnitury mah., Szafa mahon. lustrzana, Toalety mahoniowe. Stoliki złocone i mahon. z bronzami. Kanapa palisand. bogato inkrust. Kilka kawałków palisand. i mahoniowych, Zegary. Lustra. Porcelana i Garderoba.
Leopol. Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Zarząd dóbr Głębowice

p. Polanka Wielka ad Oświęcim, poleca **nasienie kapusty** z własnej hodowli odznaczone medalem srebrnym na wystawie ogrodniczej w Krakowie 1904. Czystość nasienia 100 na 100 siła kiełkowania 99% na 100.
Wysyłka pocztą w woreczkach po 1/2, 1/4, 1/8 klgr. o ile zapas starczy.
790 6 10

Kojarzenie małżeństw.

Wdowa po przemysłowcu, lat 26, bezdzietna, chrześc., mająca 250.000 koron gotówki, pragnie poślubić zacnego mężczyznę. Poważne zgłoszenia w języku niemieckim pod „**Industrielle**" poste rest. **Abbazia.** Dyskrecya zapewniona. 856



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbitkami** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 512 28 30

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
282 23 0

Interes modniarski

do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami.
Zgłoszenia pod adresem: Magazyn Mód Anny, Kraków, Plac Maryacki l. 3. 824 3 4

Mężczyzna, 32, kat., wolny, 5 kl. gim., b. podoficer rach., z kilkolet. praktyką sąd. i skarb., obznaj. z hipoteką, prowadz. dzienników, ksiąg rach., korespondencyą i wszelk. czynn. biur., biegły w jęz. pol., niem. i rumun., pismo szybkie i kaligr., poszukuje zajęcia w urzędzie lub biurze w kraju lub zagranicą **K. Czaharnicki, Myślenice.**
796 3 3

Singera

Maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedaje z 5-letnią gwarancyą
na wypłat w małych ratach
NIEMETZ i SP.
w Krakowie, ulica Szewska L. 2
(pierwszy dom od Rynku).
Przyjmuje się wszelkie naprawy. — Ceny niskie. 785 4 15

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 7 koron (po powołaniu się na to ogłoszenie) Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 650 15 30

Kantorzysta

władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, stenograf, umiejący pisać na maszynie, znający podwójną buchalteryę, **potrzebny** zaraz do fabryki. Zgłosz. z odpisami świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia przyjm. Adm. „N. Reformy" pod **844** (ustnych wyjaśnień nie daje żadnych).
844 2 10

Dobrze rozwinięty interes hurtowny i drobiazgowy wyrobów kawy sztucznej i kawy słodowej syst. Ks. Kneippa, jakoteż skład kaw arabskich z pierwszorzędną palarnią jest z powodu koniecznego wyjazdu zaraz **do sprzedania.** Kraków, ul. Szewska 22. 727 3 3

Skład herbaty karawanowej
RODUS
przy ulicy Batorego l. 18, parter,
poleca tę znaną z dobroci herbatę, przewyższającą inne, po bardzo niskich cenach od **50** h. — Sprzedaż częściowa także u pp.: A. Skórczewski i Polakiewicz, ul. Floryańska 13. 105 18 15
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

WOZKI RESOROWE

odznaczone na wystawie metalowej, wykonane według najnowszych zagranicznych wzorów, lekkie i silne, stosowne również na górskie drogi, na parę lub na jednego konia, po cenach najniższych, poleca

Pracownia powozów
Jana Szymskiego
(dawniej A. Meissner)
w Krakowie, Plac Matejki l. 4.
Przyjmuje zamówienia także na nowe powozy i wózki, oraz podejmuje się odnowienia tychże po cenach umiarkowanych, na termin ściśle oznaczony. 633 4 6

Konkurs.

Przy zakładach górniczych (kopalnie węgla) Andrzeja hr. Potockiego w W. Księstwie Krakowskim jest do obsadzenia miejsce

asystenta górniczego

z rocznemi poborami w gotówce 1400 koron płacy i 360 kor. dodatku służbowego, zaś w naturze mieszkanie (jeden pokój i węgle na opał.
Podania udokumentowane metryką, świadectwami ukończonych studyów akademii górniczej i złożonych fachowych egzaminów państwowych, tudzież życiorysem, przyjmuje po **dzień 28 lutego 1905.**

Administracya Dóbr w Krzeszowicach.
663 6 6

Nowość!  Nowość!

Szczoteczki do zębów hygieniczne „IDEAL"

patent Dra ZIELIŃSKIEGO, dentysty z Warszawy
784 4 6 polecają najtaniej
REIM i SPÓŁKA, Kraków, Rynek 37.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych
założona w r. 1874 — pod firmą
STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE
poleca swoje znane z dobroci
MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:
Mydło z syreną
Mydło z Krakusem
Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wyciśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. Do nabycia wszędzie.
42 49 0

Dla Pań!! Dla Pań!!

Najlepszym środkiem do pielęgnowania włosów jest rozumnie pojęta hygiena t. j. **czystość głowy.** Włosy utrzymane czysto i szczotkowane codziennie, nie wypadają, a więc należy je dwa razy w miesiącu zmyć gąbką, zmaczaną w „Schampooing Petrole", gdyż tylko wtedy szybko wysychają, nie plączą się i nie kruszeją. Jeżeli przytem każda z Pań co drugi dzień sprószy włosy proszkiem „Bezbarwnym" i wyszczczotkuje starannie, nabiorą połysku, będą pulchne, a więc dobre do uczesania i odtłuszczone.

Prospekta na żądanie! **Środek ten prosty i tani** poleca Prospekta na żądanie!
Kraków plac Maryacki R. WISKIDA Kraków plac Maryacki
Salon fryzyerski. • NOWOŚĆ: „HENNOLINA" barwi włosy siwe i uzdrawia.
550 23 28

Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.
Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.
Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
632 5 28 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

DARMO i OPŁATNIE
wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**
Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.
199 19 50

Dra FRYDERYKA LENGIELA 8 9 0
Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco białą i delikatną.**
Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenie i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone po 60 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera; w Krakowie u Wiktora Redyka; w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u M. Adlera. J. Niesołowskiego; w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguery A. Haas.

Posadzki
DESZCZUŁKOWE tudzież **TAFLOWE**
poleca firma 747 5 10
Langrok, Kraków, (Kolejowa 2).

Parcela 855 sążni, ogrodzona, naprzeciw bramy Parku Dra Jordana po drugiej stronie Błoń w Półwsiu Zwierzyniec, teren wysoki niezalewowy, front przy nowo urządzającej się ulicy 40 sążni, da się podzielić na 4 parcele budowl. **do sprzedania** po 8 złr. sążeń. Wiadomość w Urzędzie Gminy Półwsia Zwierz. 664 6 7

PĄCZKI po 4 ct.

codziennie świeże, poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 289 42 0

Dwie Polki Fröblanki z Warszawy z dobr. polec., **Francuzka z dosk. grą** na fort. i polec. zagran. poszukują zaraz posad przez Biuro nauczycielskie **H. de Teisseyre, Kraków, św. Jana 1** (od 2—6).
829 2 2

Kandydat notaryalny poszukuje natychmiast posady.— Zgłoszenia pod adresem: **J. S. Z.** Kraków, poste restante, za okazaniem kwitu inseratowego „N. Reformy". 838 2 2

Podręcznik, zarazem samouczek rachunkowości pojedynczej i podwójnej dla większej własności ziemskiej do nabycia za siedm Koron. Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, Rynek. 842 2 8

OBIADY

smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Cena przystępna. **Pension „Ukraina", Karmelicka 40,** II p. 435 17 0

Osoba z dobrej rodziny, w wieku średnim, mająca polecenia piękne, poszukuje umieszczenia do zarządu domu, do zastąpienia pani, zaopiekowania się dziećmi t. d. **A. B. Z.** poste rest. **Stanisławów.**
794 4 4

Pomarańcze czerwone!

Wysyłam bardzo dobre, wyszukane, słodkie

pomarańcze czerwone	5 kg.	koszyk	za K	3·20
pomarańcze mesyńskie	„	„	„ „	2·75
pomarańcze mandarynki	„	„	„ „	3·20
cytryny	„	„	„ „	2·75

opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką zapezpieczone od mrozu 811 3 6
Josefine Wittwe Simoni, Tryest.

H. Sindel, Jasienica

wysyła co dzień świeże **masło** w 5 kg. paczkach opłatnie za 10 K. 433 11 16

SŁOWIKI



chińskie, śpiewające cały rok, samiec za 5 złr. 80 ct., śpiewające kolibry czerwone i rozmaitej barwy, parka od 2 złr. 50 ct. do 3 złr. 50 ct., oraz prawdz. hercyńskie kanarki o czysto metalicznym przeciągłym tonie, wysyła sztukę od 6 złr. pocztą pod gwarancyą że dojdą żywe. **Handel zoologiczny K. Waltera w Krakowie, ul. Sławkowska Nr 16.** Wypycha się także ptaki i zwierzęta tanio. Jaja czysto rasowych kur do wylęgu. — Chodowla różnych czysto rasowych psów i kur. Młode Bernhardy, Zwergrattlery, Doggi. Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki.
567 6 15

Otyłość

usuwa szybko, za co się ręczy, Thielego herbata odtłuszczająca. Najlepsze świadectwa! Paczka 2 K (pocztą 2·50 K za zaliczką) przez aptekę Zygm. Ruckera, pod „złotym orłem" we Lwowie.
50 12 12

Ożeni się

kawaler

handlowiec, intelig., przystojny, lat 28, posiadający 6000 złr. gotówki, pragnie poznać pannę lub wdowę w celu matrymonialnym, posiadającą odpowiedni posag. Łaskawe nieanonimowe zgłoszenia proszę nadesłać: **„Matignon"** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 725 6 6

Jak ZA DARMO

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie wysyła** 576 24 30
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

Wdowa, znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca. Zgłoszenia L. K., Kalwarya Zebrzydowska. 839 2 3

Kandydat notaryalny

(młodszy) poszukuje posady zaraz Ares: „**3 lata**" poste restante **Tarnów.**
843 2 4

Siana około 700 cetn. metr. ma do sprzedania dwór w Mokrzyskach poczta i stacya kol. Słotwina. 848 2 3

Inteligentna Panna

obznajomiona z manipulacyą biurową, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Również może przyjąć miejsce kasyerki z kaucyą lub bez. Zgłoszenia pod W. R. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 816 4 4

Nauka języków: **włoskiego, angielskiego** i **rosyjskiego.** Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.*
71 46 0

Pianista

przyjmuje zamówienia na wieczorki, zabawy, wesela w miejscu i na prowincyę. Ul. św. Anny l 9, I p. S. Czarnuchowski.
818 2 0

Do nabycia w Krakowie w większych aptekach.

Otyłość usuwa szybko i pod gwarancyą nieszkodliwie **Thielego herbata odtłuszczająca.** Najlepsze świadectwa! i pakiet (250 gr.) 2 K. — 4 pakiety franko. 428 6 10

Do nabycia w Krakowie w większych aptekach

Kilka fortepianów

i **planin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p.
68 74 100

SKLEP

z całem urządzeniem **do odstąpienia** pod przystępnemi warunkami.
Wiadomość: ul. Wolska l. 5 w sklepie masarskim. 812 2 3

Mający liszaje

nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uleczenia, niech zażądają prospektu i uwierzytelnionych poświadczeń z Austryi za darmo. Aptekarz **C. W. Rolle, Altona — Bahrenfeld** (Elbe).
397 12 12



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1352 (Czechy). 511 16 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

Masło! Miód!

5 kg. paczka z poręcz. natural. co dzień świeżego masła K 8·50, 5 kg. z poręcz. natur. miodu K 6, 1/2 masła i 1/2 miodu K 7 za zal. **Glazer, Skała n/Z. Nr 5.**
820 3 10

CAPILLATOR

jedyny pewnie i natychmiast działający środek na porost włosów i konserwujący włosy.

Capillator jest nietylko środkiem piękności, ale także jedynym środkiem leczącym choroby skórne i ożywiającym cebulki włosowe.

Capillator jest niedoścignionym i leczącym środkiem przeciw łysinie, jakoteż wogóle przeciw wszelkim chorobom skórnym.

Capillator jest środkiem wywołującym bujny, gęsty porost włosów i zapobiegający ich wypadaniu. Usuwa przy pierwszem użyciu natychmiast łupież, wypadanie włosów i daje im pierwotną naturalną barwę. Daje panom cudowne wąsy i brodę. 379 7 7

Capillator jest do nabycia w oryginalnie napełnionych flaszkach, zaopatrzonych marką ochronną po **5 kor.** po nadesłaniu należytości lub za zaliczką.

Skład główny: Apotheke zum „König von Ungarn", Budapest, Marokkanergasse 2.

Wyłączny skład na Galicyę i Bukowinę: Zygmunt Rucker, apteka pod „Złotym orłem" we Lwowie.

5000 KORON NAGRODY

dla niemających zarostu i łysych.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów, jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy
= 5000 koron gotówką =

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.
Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie.
W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po 2 tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania Dr Tverg Kopenhaga.
Ja, podpisana, mogę polecić każdemu prawdziwy duński Balsam Mos jako niezawodny środek do wywołania porostu nowych włosów. Przez długi czas wypadały mi włosy porządnie tak, że pojawiły się całe miejsca pozbawione włosów. Gdy atoli używałam przez 3 tygodnie Balsamu Mos, poczęły włosy róść na nowo gęste i bujne. M. C. Andersen, Ny Vestergade 5, Kopenhaga.

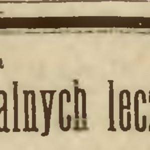
Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakowanie dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać do największego w świecie osobliwego handlu

Mos-Magasinet, Copenhagen K 333 Danmark (Dania).
(Opłata kart koresp. 10 h, a listów 25 h). 857 1 2

Karol Gust. Hildebrandt

Plac Szczepański 8. 440 5 6

I. galicyjski Instytut techniczny wyrobów szklanych i aparatów naukowych, termometrów precyzyjnych do wszystkich potrzeb. — Warsztat dla napraw. — Skład przyrządów ze szkła huty Schott et Gen w Jenie (szkło Jenajskie). — Wyroby premiowane. — Długoletnia specyalność: **Termometry** precyzyjne do mierzenia gorączki. — Dostawca dla licznych krajowych i zagranicznych uniwersytetów, szpitali i zakładów dla obłąkanych. — Uznane przez ministerstwa wojny. — Również utrzymuje na składzie: Szkiełka nakrywkowe i przedmiotowe, Areometry, Sacharometry do wszelkich celów, Próbówki, Birety, Pipety, oraz wszelkie wyroby ze szkła dętego i z porcelany. — Najtańsze źródło do nabywania wszelkich termometrów do kąpieli, pokojów i okien.

Rządowo  uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 27 6 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.